Ner 259. Kraków, 12 Listopada — Wtorek. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Swierczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 11 listopada.

Delegaci rządów pruskiego i austryackiego naradzają się właśnie teraz w Berlinie nad kwestyami socyalnemi. Dawniejszemi już czasy odbywały się w różnych epokach, mianowicie od r. 1815 takie międzynarodowe konferencye, począwszy od zjazdów dyrektorów policyi aż do kongresów monarchów, a to w celach przedewszystkiem policyi wyższej czyli bezpieczeństwa rządów i dynastyj. Na takich zebraniach obmyślano środki do zapobiegania zgubnym działaniom stowarzyszeń, wolności druku, parlamentaryzmu, do tamowania wpływu idei liberalnych, gdziekolwiek te przyszły do głośniejszych objawów, wreszcie do wykrywania tajnych spisków. Niemieccy bursze, francuscy jakóbini, karbonary włoskie, demagogi wszelkiej narodowości dostarczali takim zjazdom, konferencyom albo kongresom przedmiotu obrad i porozumiewania się. I rzeczywiście, zawsze po takich naradach ścieśniano skąpy zakres swobód, obostrzano przepisy cenzuralne, wytaczano śledztwa podejrzanym o spiski i cięższe na winnych nakładano kary. O usunięciu jednak przyczyn niezadowolenia, o rozszerzeniu wolności, o zaspokojeniu potrzeb życia publicznego nie myślano wcale.

Zdaje nam się, że i tym razem zjazd delegatów w Berlinie zajmować się będzie kwestyami socyalnemi ze względu tylko na interes państwa i w obrębie zadań wyższej policyi. Wprawdzie w zakres tej konferencyi wejść mogą wszystkie objawy socyalne, począwszy od bezrobocia aż do Internationala i Komuny paryskiej, ale z policyjnego tylko punktu widzenia, a owocem jej będzie tylko represya.

Nie tego atoli domaga się społeczność po rządach; gdyż nie o środki policyjne idzie ani o zbogacenie kodeksu karnego kilku nowemi paragrafami, lecz o uchylenie przyczyn złego, o przywrócenie zdrowia w schorzałym organizmie społecznym, o przywrócenie między państwem a społecznością związków naturalnych, o pojednanie politycznych, ekonomicznych i narodowych interesów z odwiecznemi zasadami moralności i sprawiedliwości. Takiego dzieła nie dokona kilku urzędników obradujących w Berlinie choćby z tytułem radców ministeryalnych.

Społeczność bowiem i państwo zamiast być, jak powinny, różnostronnemi tylko pojęciami jednej i tej samej organicznej całości, dwoma obliczami jednej, jakoby janusowej głowy, stały się, dzięki opiekowaniu się rządów wyłącznie interesami państwa, dwiema odrębnemi instytucyami, skutemi tylko ze sobą łańcuchem, a zatem istniejącemi jedynie w tej samej przestrzeni czasu i miejsca, ale interesa ich nie tylko nie są z sobą w zgodzie, ale częstokroć wręcz sobie sprzeczne. Zamiast więc wywierać na siebie wpływ obustronnie i uzupełniać się w jedną całość, są sobie wrogami, a które z nich w walce chwilowo zwycięży i pokona przeciwnika, nakłada na niego wszystkie ciężary, na wspólne barki przeznaczone, korzyści zaś wszystkie i owoce pracy sobie przywłaszcza. Idea państwa w większej części krajów europejskich ujarzmiła społeczność i interesom ją swoim poświęca, a znów w Komunie paryskiej reakcya przeciw temu kierunkowi chciała zniweczyć państwo a społeczności dać organizacyę tak dalece gminną, albo jak w Internationale tak od form politycznych wyswobodzoną, iżby społeczność zdolną była stać się państwem. A ponieważ narodowość jest jednym z najsilniejszych węzłów między społeczeństwem a państwem, przeto International począł ją za szkodliwą widokom swoim a oraz odmawiał jej uznania wszelkich praw naturalnych, historycznych i miejscowych.

Niedawno temu ekonomiści zebrani w Eisenach zajmowali się także kwestyami socyalnemi, a mianowicie stosunkiem kapitału do pracy, wysokością płacy dziennej robotnika, liczbą godzin pracy dniowej, mieszkaniami i szkołami dla robotników, stosunkami ich do fabrykanta, zmowami i bezrobociem, stowarzyszeniami wszelkiego rodzaju, tudzież wszystkiemi innemi kwestyami, jakie ujawnili socyaliści i International; ale rezultat ich badań lubo może wyjaśnił te różne przypadłości, jakie się ostatniemi laty dawały uczuć, wszelako nic nie wymyślono, nie ujęto w systemie naukowym tej wielkiej kwestyi niepokojącej społeczności i rządy, a tem mniej zdołano podać lekarstwo na tę chorobę nurtującą do głębin zachód i środek Europy.

Niemniej konferencya obecna w Berlinie rozpoczęta spełznie na niczem, bo nie przyczyni się do uporządkowania stosunków socyalnych, ani też jest to jej zadaniem. Do niej należeć tylko będzie zbadać, jak dalece objawy socyalne, knowania Internationala lub podobnych jemu spisków, mogą być szkodliwemi dla rządów.

Jedne bowiem i drugie konferencye, naukowe i policyjne, w Eisenach i w Berlinie, mogą brać kwestyę socyalną jednostronnie, materyalnie, a duchowych jej przyczyn nie zamierzają nawet zgłębić, a tem mniej szukać tam lekarstwa, gdzie źródło złego. Gdy moralny związek zniknął między służbodawcą a robotnikiem, tak jak zniknął związek duchowy między państwem a społecznością, gdy miłość bliźniego zastąpiona została kontraktem, a eksploatacya znajduje tylko granice dla siebie w zmowie, nastąpił rozbrat między służbodawcą a robotnikiem, jak w sferze politycznej między państwem a społeczeństwem. Moralność prywatna i moralność publiczna mierzone są tylko, pierwsza kodeksem karnym, druga przeszkodami, jakie niekiedy napotyka samowola. Doktrynę „siła przed prawem“ pierwszy Bismark otwarcie wypowiedział i najlepiej ją też praktykuje, ale nie on ją pierwszy wprowadził w sprawy publiczne. Poprzedził go rozbiór Polski. Bezwyznaniowość nie jest dzisiejszym wynalazkiem, znana ją dawniej ateizmem, tylko że obecnie została ona ulegalizowaną. Dopóki ludzkość nie odzyska nieba, którego się wyrzekła, lecz zechce je sobie sama tworzyć, materyalizm nie znajdzie innych środków do rozwiązania wielkich zadań społecznych i politycznych, jak walkę siły ze siłą, za którą też naturaliści tegocześni poczytują za stan przyrodzony człowieka, dla tego że znajdują go w świecie fizycznym.

Zanim wyrazy te nasze dojdą do Lwowa, komisya adresowa zapewne ukończy już projekt adresu. Nie przesądzając w niczem ani jego treści ani formy, powiemy tylko, że sam skład komisyi pozwala spokojnie oczekiwać rezultatu jej pracy. Pozwemy więc w tym przedmiocie dzisiaj jedynie dla tego, aby zapobiedz, o ile można opinii, jakoby z góry powziętej, a którą się spotykamy, że adres będzie „bladym“.

Jeżeli adres, a wolno nam żywić tę nadzieję, będzie zaufanie, jakie pokładamy w Koronie, oparte na tak uroczystych jej słowach w ostatniej mowie tronowej, a tem samem zatwierdzi trwanie przy żądaniach krajowych, po dwakroć przez sejm objawionych, i wskaże zarazem usposobienie powszechne względem tak zwanego elaboratu, jak niemniej co do zamierzonych wyborów bezpośrednich, które są wymierzone wprost przeciwnym; jeżeli dalej, wypowie, że w skutek tego zaufania, a z powodu krótkości sesyi, obrotem konstytucyjnym monarchii mu nałożonej, i nagłości potrzeb, jakich zaspokojenia Galicya wymaga, Sejm zwraca się bezzwłocznie do spraw krajowych, i tu wyrazi ubolewanie nad brakiem sankcyi ustaw poprzednio uchwalonych, bez których postępu racyonalnego w tym kraju, który pod względem administracyjnym, policyjnym i sądowniczego porządku, głębszych wymaga reform, chwilowej chociaż dla swych niedostatków doznałby przez wprowadzenie w życie tych ustaw ulgi; jeżeli wreszcie wyrazi nadzieję, że po rozszerzeniu autonomii nareszcie uznaną zostanie, na Galicyi przeszkody tamujące dziś jej rozwój i pomyślność — wtedy adres, w naszem przekonaniu, odpowie zupełnie swemu zadaniu: będzie politycznym i umiarkowanym, ale w żadnym razie na miano „bladości“ zasługiwać nie może.

Siła bowiem adresu nie zawisła od jego wyrażeń, ale od treści. Zatajenie tylko potrzeb kraju, lub nieprzedstawienie jego usposobienia we właściwem świetle, mogłoby ściągnąć zarzut bladości. Adres, który wypowiada prawdę, i to całą, chociaż w najumiarkowańszej formie, nie może być bladym. Umiarkowanie jest dowodem zaufania w siebie, jest świadectwem raczej siły niż słabości. Umiarkowania w formie, to jest w wyrażeniu tej prawdy, domaga się sam interes kraju naszego. Nie wątpimy też, że Sejm takiego dowiodłszy poczucia godności, uchwalając wniosek o adres i jego nagłość, oceni także należycie położenie obecne, które przesłanie politycznego adresu, jako konieczność wskazuje. W dokonaniu tego aktu nietylko Galicyę, ale ogół monarchii musi Sejm mieć na uwadze. W położeniu, w jakiem się znajdujemy, strzedz trzeba bardzo pilnie, aby adres nasz nie stał się narzędziem, któregoby nieprzyjaciele nasi użyli na wzmocnienie przeciwnego nam systematu, na osłabienie przychylnych nam usposobień, na przyspieszenie jakich kroków ze szkodą naszego kraju. Względy więc na polityczne położenie wymagają, zdaniem naszem, politycznego ze wszech miar adresu, a jedynie umiarkowanie uchronić go może od manifestacyjnej cechy, której w nim szukać będą dzienniki wiedeńskie, skoro już w samym wniosku o adres, upatrują demonstracyę przeciw rządowi. Mamy zaufanie, powtarzamy, w naszym Sejmie, że nie zważając na ową opinię przesądzającą o bladości adresu, uchwali akt polityczny, umiarkowany, odpowiedni godności, potrzebom kraju i położeniu, w jakiem się znajduje.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 9 listopada.

Czwarte posiedzenie sejmowe.

Z pomiędzy petycyj, których spis dziś odczytano wymieniam: Petycyę Towarzystwa pedagogicznego w sprawie szkół ludowych i podobne petycye Wydziałów powiatowych z Rzeszowa, Żydaczowa, Jasła i Krakowa, następnie reprezentacyj gminnych w Brzeżanach, w Brzesku, Jaśle i Stanisławowie, petycyę krakowskiéj komisyi krajowéj do wystawy powszechnéj o wyznaczenie 6000 złr. na spożytkowanie téj wystawy dla kraju, kilka petycyj o urządzenie gmin zbiorowych, o zmianę ustawy drogowéj itp.

Petycyę pp. Zbrożka i innych mieszkańców Biały o zaprowadzenie języka polskiego w szkole i urzędzie, popierającą przytem rezolucyę i domagającą się załatwienia kwestyi szkół ludowych, odczytano na wniosek p. Grossa w całéj treści. Po ukończeniu czytania domagał się p. Strzygowski wymienienia nazwisk podpisanych, co się też stało.

Ks. Ozarkiewicz i towarzycze wnieśli interpelacyę do Wydziału krajowego: dla czego nie kończy drogi ze Sniatyna do Załucza, na którą przeszłoroczny sejm przyzwolił 15,000 złr.

P. Gross odpowiedział imieniem Wydziału krajowego, iż przedewszystkiem wzięto się do odbudowania jednéj połowy téj drogi, która wedle zdania okolicznych mieszkańców była najpilniejszą; na drugą połowę, która brdzo znaczne przedstawia trudności techniczne, jakoteż na wybudowanie mostu w miejsce promu prywatnego na Prucie, niestarczyły pieniądze, a Wydział krajowy powtórnie postawił w tegorocznym budżecie 15,000 złr. na dalszą budowéj téj drogi.

Po udzieleniu kilku urlopów mianowicie pp. Madyczewskiemu, Weiglowi i Szczepańskiemu wniósł p. Sprawiński, aby w miejsce p. Weigla kogo innego wybrać do komisyi budżetowéj, który to wniosek odrzucono po przemówieniu p. Skrzyńskiego, że już na ostatniéj sesyi téj komisyi rozebrano wszystkie referaty, więc niebytność p. Weigla nie przeszkadza pracom nad budżetem.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, na którego pierwszem miejscu był wybór komisyi adresowéj, wniósł p. Dzwonkowski, aby komisya ta zamiast z 7 składała się z 9 członków, motywując wniosek tem, iż w ten sposób dyskusya w sejmie się ukróci.

Temu sprzeciwili się pp. Sapieha i Skrzyński nadmieniając, iż tym sposobem bynajmniéj nie uniknie się dyskusyi, a p. Skrzyński dodał, że nawet nie byłoby do życzenia, aby dyskusya była bardzo krótką, gdyż po innych sejmach daleko dłużéj i obszerniéj radzą nad adresem aniżeli u nas.

Wniosek p. Dzwonkowskiego upadł.

W pierwszym wyborze do téj komisyi wybrano większą liczbę członków niż potrzeba, gdyż ośmiu otrzymało absolutną większość. Na 82 głosujących otrzymali bowiem pp. Grocholski 75 głosów, Krzeczunowicz 71, Ławrowski 68, Ziemiałkowski 63, Potocki 57; Wodzicki Ludwik 54 głosów, a pp. Zyblikiewicz i Smarzewski po 42 głosy.

Niektórzy posłowie chcieli ściślejszego wyboru, drudzy domagali się p wtórnego głosowania, sekretarz Wereszczyński wnosił pomnożenie członków komisyi na ośmiu, a p. Chrzanowski zwróbił uwagę, że należy uważać komisyę za niezupełnie wybraną, a regulamin przepisuje, aby powtórnie wybierać brakujących. Tak się też stało a za powtórnem głosowaniem uzyskał na 89 głosujących p. Zyblikiewicz głosów 51, p. Smarzewski 32.

Komisya adresowa w ten sposób wybrana natychmiast się ukonstytuowała, wybrawszy hr. Potockiego przewodniczącym a p. Ławrowskiego zastępcą.

Przystąpiono do uzupełniającego wyboru trzech członków do komisyi dla sprawdzenia czynności Wydziału krajowego i po potrójnem głosowaniu wybrano pp. Jasińskiego Józefa, Bauma i Gniewosza.

Przed zamknięciem posiedzenia podano jeszcze do laski marszałkowskiej dwa wnioski a mianowicie:

Wniosek p. Kabata:

„Wysoki sejm raczy uchwalić: Wybraną będzie komisya hipoteczna złożona z 5 członków, która ma rozpoznać sprawę ksiąg hipotecznych i przedłożyć Wysokiej Izbie dwa projekta do ustaw:

1. o zaprowadzeniu, urządzeniu i prowadzeniu ksiąg hipotecznych dla posiadłości niewchodzących w skład tabuli krajowej, ksiąg hipotecznych w Krakowie lub istniejących tabuli miejskich.

2. O reformach potrzebnych w urządzeniu i prowadzeniu istniejących ksiąg hipotecznych.“

Wniosek p. Szeptyckiego i towarzyszy o uznanie drogi z Rawy na Niemirów - Jaworów do Sądowej Wiszni prowadzącą za drogę krajową.

Część literacko-artystyczna.

Przegląd dramatyczny.

Tyle przesunęło się już na scenie naszej w ostatnich latach utworów znakomitych mistrzów europejskich, i publiczność tak przyuczyła się znajdować w nich powab, że dość który z nich zapowiedzieć, aby tłum widzów zapełnił salę. Świadczy to wymownie, ile gust ogółu wyrabia się umiejętnym szafunkiem owych skarbów jeniuszu, które chociaż z odległej epoki pochodzą, nie tylko dziś nie tracą swej ceny, lecz jej nabywają podwójnie w porównaniu z nowoczesnemi płodami dramatycznego pióra. Przeszłość ma nad chwilą teraźniejszą tę ogromną wyższość, że cokolwiek w niej zbudowała ręka mistrza, przetrwało wieki i doszło niespożyte do naszych czasów, kiedy dzieł dzisiejszych znamieniem jest powiększej części jednodniowa trwałość, tak, że to co błyszczało wczoraj, dziś już ma na sobie pleśń przeżycia.

Wielką jest zasługą sceny tutejszej, że zdołała smak publiczności wykształcić, podając jej od czasu do czasu poważniejszą i cenniejszą strawę. Prawda, że i lżejsze przysmaki mają również dla wielu ponętę i scena niemoże ich całkiem pomijać, ale właśnie ta rozmaitość daje sposobność porównywania i wyrabiania sądu. Nie można się dziwić, że czasem sztuka, która nie ma innych zalet, prócz, że budzi szczerą wesołość, jest również silnem bodźcem do skupienia widzów, bo któż śmiać się nie lubi? Ale podziwiać należy, że samo imię autora zdolne jest zwabić tłumy publiczności chciwej prawdziwie estetycznej biesiady.

Ktoby wątpił o tem, niechajby się był przypatrzył w sobotę przedstawieniu komedyi Szekspira w 5 aktach p. t.: *Wiele hałasu o nic*. Teatr zapełniony był szczelnie od dołu do góry, a przecież to sztuka, która liczy trzy wieki. Czemuż więc dzieła Szekspira zawdzięczają tak długie istnienie swoje?

Oto temu, że Szekspir był prawdziwym poetą natury, poetą, którego utwory wiernem są zwierciadłem życia i obyczajów. Charaktery jego nie są odbiciem wyłącznych znamion mody lub chwilowych opinij, lecz czerpane ze źródła wad lub przymiotów całej ludzkości, które się nieustannie powtarzają, zawsze zachowują świeżość przez to głównie, że nie są indywidualnemi, lecz ogólnie rodzajowemi. Osoby jego działają i mówią pod wpływem powszechnych namiętności i zasad, które do dziśdnia poruszają umysły i skupiają w sobie cały system życia. Cóż dziwnego, że nie odźwierciadlając chwilowych i przemijających objawów czasu, jak największa część nowszych komedyj francuskich, podobnie jak te, nie mijają z czasem.

Komedyę o której mowa zastosował dyrektor tutejszego teatru p. S. Koźmian do wymogów sceny. Znikły w niej bardzo liczne odsłony, które przewlekają przedstawienie i nużą cierpliwość widzów, a kurtyna zapadała tylko wtedy, kiedy akt się kończy. Prócz tego została tu i owdzie opuszczoną lub w formy odpowiednie duchowi naszego języka ujętą czysto-angielska gra wyrazów, na czem przepolszczenie sztuki niezmiernie zyskało. Jeżeli usunięcie częstego przerzucania sceny niezupełnie czasem usprawiedliwiał o ukazywanie się na niej działających osób, to w każdym razie oszczędzenie długich przerw nadawało większą ciągłość tokowi akcyi. Za tę ofiarę odwdzięczyła się sztuce scena nawzajem ozdobną wystawą i świeżością gustownych ubiorów.

Wiele hałasu o nic, to jakby nasze „kto się kłóci, ten się kocha.“ Ileż to razy miłość podobnie się zaczyna. Szekspir jakby nie ufając, że antagonizm między Beatryczą i Benedyktem sam z siebie przerodzić się może w czulsze uczucie, używa do tego silnych motywów rozbudzonej próżności, które koniecznie wpłynąć musiały na rozbrojenie kapryśnego z obu stron usposobienia. Antagonizm pozorny wyrodził się z szermowania dowcipem, w czem jedno drugiemu dłużnem pozostać nie chciało. Beatricze ilekroć zdarzy się sposobność, szydzi z Benedykta, godząc weń ostremi grotami dowcipu, Benedykt odstrzela się jak może, lecz w chwili, kiedy pod maską ukryty słyszy z jej ust niepochlebne o sobie wyrazy, kapituluje już prawie unosząc tylko do swej przeciwniczki urazę. Ale nadspodziewanie i prawie w okamgnieniu skutkuje uknuta przeciw nim intryga. Wmawiają w Benedykta, że w nim Beatricze szalenie jest zakochaną, w Beatriczę, że Benedykt żyć bez niej nie może, i w sercach obojga budzi się natychmiast wzajemna miłość, która się kończy małżeństwem, pomimo iż przed chwilą oboje się go wyrzekali. Cały ten epizod rozwija się z logiczną naturalnością i wielką psychiczną prawdą. Mniej jak na dzisiejsze czasy ma w sobie prawdopodobieństwa stosunek Claudia do córki Leonata Hero. Zakochany w niej całą potęgą miłości i mając osięgnąć jej rękę za pośrednictwem Don Pedra księcia Aragonii, wierzy rzuconej na nią potwarzy przez Don Juana brata naturalnego Don Pedra, który namawia swego służącego Barachia, aby w nocnej porze spuścił się z okien mieszkania Hery, gdzie stała szatna tejże Małgorzata czule żegnająca uchodzącego kochanka. Nasadzeni przez Don Juana, Don Pedro i Claudio własnemi oczyma przypatrują się tej scenie, pewni że Hero przyjmowała Barachia. Claudio w chwili kiedy ślub ma się odbyć, czyni najzjadliwsze wyrzuty niewinnej Hero i odtrąca ją na zawsze od siebie. Dotąd rzecz całkiem usprawiedliwiona. Ale gdy rozpaczający Leonato idąc za radą pastora ogłasza że Hero umarła, gdy się wykazuje w obec sądu że była igrzyskiem strasznej intrygi, Claudio, któremu Leonato radzi zaślubić Beatryczę, przystaje bez wahania, a przecież mógł był mniemać, że się stał powodem śmierci niewinnej a tak niegdyś ukochanej ofiary. Co więcej kiedy zamiast Beatryczy wchodzi zakwefiona Hero i potem mu się daje poznać, Claudio ją zaślubia, gdyż Hero najmniejszego nie stawia oporu, chociaż tak strasznej od niego doznała krzywdy i przekonała się, że kiedy inną chciał zaślubić, ona była mu obojętną, lub że był bez sumienia i serca. Otóż ten rozwój zdarzeń dziś o ile mniemamy byłby nieprawdopodobnym. Lecz *tempora mutantur et nos mutamur in illis*. Przed trzema wiekami inaczej może rzecz tę pojmowano.

P. Hoffmanowa oddała rolę Beatryczy z talentem, który przewyższyć się nie da. To nieustające źródło dowcipu, jakim zwalczała przeciwnika, ten szyderczy uśmiech, towarzyszący słowu, a następnie nastrój czulszy rodzącą się miłością wywołany, wszystko to miało cechę takiej naturalności, do jakiej tylko skończony artyzm i silne przejęcie się rolą doprowadzić może. Jest to największym tryumfem gry, aby kazać zapomnieć widzom że to grą, że to nie natura. A taką była gra znakomitej artystki. P. Benda miał niemniej ważną w sztuce rolę Benedykta, i odegrał ją z początku z wielką swobodą, dalej z tem piętnem uczucia, jakiem się miłość objawia. Obie te role wybornie się uzupełniały i dawały powód publiczności do częstych objawów zadowolenia. Hero, jak tekst sztuki mówi sławną była z piękności i taką też miała przedstawicielkę w p. Bendównie.

Z innych rol dobrze były odegrane: rola Don Pedra księcia Aragonii, w której występował p. Szymański w pięknym hiszpańskim stroju i z właściwą dystynkcyą i rola sędziego Dogbery (p. Zamojski). Przedstawienie robiło w ogóle dobre wrażenie, a jeśli nie wszystkim przypada zaszczyt doskonałej gry, to wszyscy przyczyniali się do jej potoczystości.

Z prawa gościnności oddawszy pierwsze miejsce obcemu mistrzowi dramaturgii, przechodzimy z kolei do ojczystej znakomitości, bliżej nas obchodzącej, jaką jest u nas hr. Aleksander Fredro. We czwartek przedstawiono jego czteroaktową komedyę *Przyjaciele*, która niesłusznie była na scenie zaniedbywaną, kiedy inne utwory tego autora nigdy z niej nie schodziły. Ostatnia dopiero dyrekcya wydobyła ten skarb rodzimy z teatralnych archiwów i w niezbyt długim odstępie po raz drugi wprowadziła go na scenę. *Przyjaciele* stanąć mogą śmiało obok najcelniejszych utworów hr. Fredry; humor, prześliczna dykcya, naturalne rozwijanie się akcyj, a przytem z nadzwyczajną trafnością określone charaktery, stanowią jej niezaprzeczone zalety, do których i to doliczyć można, co już dzisiaj do wyjątków należy, że pomimo iż cały przebieg tchnie wesołością, niema nigdzie ani jaskrawych sytuacyj, ani dwuznacznych wyrażeń, które teatr często czynią nieprzystępnym dla świata panieńskiego.

Przyjaciele (Zdzisław i Czesław) dają sobie największe, a co więcej, szczere dowody poświęcenia, jakich może mało w świecie spotykać można. Zdzisław kocha się w Zofii, a staje się pośrednikiem Czesława, starającego się o jej rękę; Czesław otrzymawszy od Zofii przyrzeczenie, że pójdzie za niego, zrzeka się swego szczęścia dla Zdzisława, o którego głębokiej miłości do Zofii jest przekonany. Czy może posunąć się dalej ofiara? Jakież to typowe postacie ów Smakosz, jakby kreacya Molierowska, Bobiné, Wtorkiewicz, Baron; każde z nich stanowi całkowity, odrębny charakter w swoim rodzaju. Jakaż konsekwencya w całym rozwoju intrygi, w samem rozwiązaniu jeszcze splątanej, gdyż w chwili, kiedy Zofia oddaje rękę Czesławowi, następuje zwrot prawie niespodziewany. A ów Zdzisław, który przez cześć dla ubóstwianej Zofii gotów opuścić ją, której imienia wspomnieniem nawet kalać nie śmie, nie jestże doskonałym wzorem szlachetnej duszy, raczej siebie chcącej pogrążyć w rozpacz, niż przeszkodzić szczęściu ukochanej. Komedya ta liczyć się może do tej samej kategoryi, do jakiej policzyliśmy utwory Szekspira, i ona się nie starzeje i niezestarzeje, gdyż nie powstała z chwilowego objawu, lecz z głębszej obserwacyi, nie jest fotografią indywidualną lecz wizerunkiem całego rodzaju. Z takim artystą jak p. Rychter, który odgrywał rolę Smakosza, każda komedya hrabiego Fredry musi mieć powodzenie, gdyby nawet inne siły nie dopisały. Tym razem jednak wszystko złożyło się, aby piękną tę komedyę godnie uplastycznić. Wyborna postać panny Bobiné, wybornie oddana przez p. Ekerową, Zofia, którą p. Majowna oddała z znamienitem przejęciem się rolą, p. Ładnowski, który grą w roli Krupkowskiego wywołał oklaski, p. Cybulski (Wtorkiewicz), wszyscy, słowem, dokładali usiłowań, jakby chcąc przechować tradycyę sceny naszej, na której sztuki hr. Fredry tak doskonale bywają zwykle grywane.

Tydzień ubiegły rozpoczął się przedstawieniem (we wtorek) na dochód opieki narodowej, dramatu w 4 aktach J. Narzymskiego, p. t. *Epidemia*. Pamiętamy, z jakim zapałem przyjmowany był ów dramat przed parą laty, kiedy jako najlepsza z sztuk konkursowych, pierwszą otrzymał nagrodę. Zapał wiązał się do schwyconej na gorącym uczynku chwilowości. Gra na giełdzie była właśnie na porządku dziennym, szał ogarnął wszystkich, ruiny majątków szybką szły koleją. Dziś szał ostygł i epidemia ustała, nie może też i na scenie wywierać takiego jak dawniej wrażenia i rzeczywiście nie wywarła go, gdyż pomimo, że przedstawienie przeznaczone było na dochód godnej poparcia instytucyi, teatr miernie się tylko zapełnił. Rolę Karwackiego grał jak zwykle p. Benda, Kwockiej p. Ekerowa, Maryi p. E. Baumanówna, Eweliny p. Majowna i role te wybornie były odegrane.

Wczoraj nakoniec powtórzono operę komiczną w 2 aktach z muzyką Donizettego *Marya, córka pułku*, w której p. Ćwiklińska (Marya) i p. Zakrzewski (Tonio) odbierali częste owacye oklasków. Teatr był pełny.

Przyszłe posiedzenie we wtorek. Na porządku dziennym sprawy z dzisiejszego porządku dziennego pozostałe, pomiędzy któremi jest sprawa zapomogi Dra Jaryczowa i pierwsze czytanie wniosku p. Małeckiego o szkołach ludowych, wniosku ks. Króla o rozłożeniu kosztów szpitalnych na cały kraj i rozmaite przedłożenia Wydziału krajowego, tudzież sprawozdanie komisyi petycyjnej.

Lwów 9 listopada.

Ostatnie posiedzenie koła odbyło się w piątek dla porozumienia się w sprawie adresowej; trwało od godziny 6ej wieczorem do późnej nocy i było bardzo ożywionem. Miano ze strony niektórych posłów za złe ks. Czartoryskiemu i jego towarzyszom, iż wnioskiem swoim zrobili niespodziankę, nie porozumiawszy się pierwszej z kołem.

Co do treści adresu, to pod względem potrzeby wzmianki o rezolucyi panuje najzupełniejsza zgoda, różnica zachodzi tylko co do formy mniej lub bardziej łagodniej, w jakiej wzmianka ta ma być zrobioną. Zauważano, że co do tego koło dzieli się na dwie prawie równe partye.

W głosowaniu na próbę wypadł ten sam rezultat, jak i dzisiaj na posiedzeniu sejmowem.

Na dzisiejszem sejmowem posiedzeniu rozdano między innemi obszerne sprawozdanie Wydziału krajowego o wykupnie prawa propinacyi, tudzież projekt ustawy opartej na systemie koncesyjnym, z zastrzeżeniem prawa wydawania koncesyi najwyższej autonomicznej władzy krajowej na podstawie ustaw krajowych. Do tego projektu dołączony jest projekt wykupna prawa propinacyi przedłożony na przeszłorocznej kadencyi sejmowej, przyznający wynagrodzenie w obligacyach przez kraj poręczonych, i projekt odpowiadający z niektóremi zmianami zasadom przez tegoroczną komisyę ankietową uchwalonym, z których najgłówniejszą jest ta, iż jako wynagrodzenie za zniesione prawo propinacyi otrzymają uprawnieni kapitał, równający się piętnastorazowemu czystemu dochodowi, obliczonemu z przecięcia ostatnich sześciu lat; dopóki zaś wynagrodzenie w całym kraju wypłacone nie będzie, wykonywać będą dotychczasowo uprawnieni.

Dziś rozdano także sprawozdanie Wydziału krajowego w przepmiocie zmiany ustawy drogowej z r. 1866 zawierające projekt nowej ustawy drogowej.

Wiedeń 10 listopada.

Ministrowie bar. Lasser i Dr Stremayr wrócili już z Pesztu, dokąd jeździli dla zdania sprawy N. Panu o zajściach w sejmie tyrolskim, tudzież w celu uzyskania aprobacyi Cesarskiej na onegdajszą uchwałę gabinetową. Gdyby rząd chciał słuchać rad prasy tutejszej, musiałby może kazać stosy zapalić w miejsie Hofera i wytępić plemię buntowników, lubo nie można zaprzeczyć, że posłowie tyrolscy przekroczyli granicę legalną, i tonem swej interpelacyi prześcigają jeszcze postawę niektórych sejmów niemieckich za hr. Hohenwarta. Wczorajszy *Volksfreund* zerwał za sobą mosty, potępił stanowczo interpelacyę Tyrolczyków i oddał ich na pastwę centralistów, nie wdając się wcale w rozbiór strony prawnej sprawy rektorskiej. Do rozwiązania sejmu tyrolskiego wszelako nie przyjdzie. Rząd musiałby bowiem w takim razie rozpisać w ciągu 4 tygodni nowe wybory sejmowe; zebrałby się sejm o równej barwie politycznej i odmówiłby wysłania deputowanych do Rady państwa. Jak słyszymy, Rada ministrów postanowiła podobno przedewszystkiem zawezwać marszałka sejmowego, aby odebrał przyrzeczenie poselskie od rektora Dra Ullmanna. Jeżeli marszałek Dr Rapp odmówi żądania lub jeżeli posłowie, co podpisali interpelacyę, opuszcza sejm i zerwą jego komplet, natenczas namiestnik lub komisarz rządowy ogłosi natychmiast zamknięcie i odroczenie sejmu. Gdyby zaś po otwarciu Rady państwa posłowie tyrolscy nie przyjechali do Wiednia i nie brali udziału w czynnościach Rady państwa, po bezskutecznem zawezwaniu ich do wypełnienia obowiązku parlamentarnego, nastąpi rozpisanie wyborów bezpośrednich. Takim, jak nas zapewniają, ma być plan akcyi rządowej w sprawie interpelacyi sejmu tyrolskiego.

Berlin 9 listopada.

(*A.*) Opozycya izby panów występującej tak energicznie przeciw woli rządu w głosowaniu nad projektem ordynacyi powiatowej, i wywołany nią artykuł urzędowej *Provinzial Correspondenz*, w którym gazeta ta zarzuca izbie wyższej niezrozumienie swego stanowiska i powołania, pobudził organa partyj w tej sprawie interesowanych do nadzwyczaj żywej polemiki. Liberalna dążność rządu zdaje się niepodlegać żadnej wątpliwości, a tem samem styl tryumfalny *Gazety Krzyżowej*, którym ta uświęcała odrzucenie reformy, przybrał barwę tak posępną, że wątpić już nie można o bliskiem przeprowadzeniu [illegible] dzienniki [illegible] prawdopodobieństwie [illegible] parów, [illegible] swe [illegible] obiega [illegible] członków [illegible] Kruppa i Droysego, wynalazców armat i iglicówek, osoby militarne [illegible] średniowieczny feudalizm, najlepiej odpowiadające powołaniu. Wśród [illegible] jednak [illegible] rządu [illegible] na to [illegible] korespondencyi [illegible] izby [illegible] rozumieć [illegible] podług [illegible] wśród [illegible] prędzej, [illegible] ministrem [illegible] projektem ordynacyi powiatowej, nie przyjdzie do skutku. [illegible] się do- [illegible] ordynacyi powiatowej, [illegible] tylko w [illegible] Liberalni [illegible] rządu [illegible] się bar- [illegible] konstytucyjnej; sprzeciwia się jednak temu *Germania*, dowodząc, że mieszanie osoby królewskiej do sprzeczek politycznych, jak się to dzieje obecnie, twierdzeniu temu właśnie kłam zadaje. W każdym razie projekt ordynacyi powiatowej został już wykończonym w ministerstwie spraw wewnętrznych i podług *Deutsche Reichs Correspondenz* ma on być przedłożonym sejmowi do rozstrzygnięcia w formie, jaką mu nadał obecnie hr. Eulenburg. Narada zaś ministrów nad tą reformą odbyła się wczoraj po południu w pałacu królewskim, pod przewodnictwem Cesarza i trwała przeszło dwie godziny.

Uroczystości mające się odbyć w Dreznie z powodu złotego wesela króla, wywołały oprócz oświadczenia wielokrotnego sympatyi, jakie w wielu dziennikach niemieckich napotkać można, także i niechęć niektórych gazet liberalnych, skutkiem programu umieszczonego w *Dresdner Journal*, któremu pewnej strony komicznej odmówić nie podobna. Oto co pisze *National Zeitung*: „Im szczerszy udział bierze cała ludność kraju w tym pięknym obchodzie ukochanej pary królewskiej i im bardziej stara się to okazać, tem boleśniej dotyka ją policzek, jaki otrzymuje cała klasa średnia a nawet cały kraj w swych reprezentantach, skutkiem programu uroczystości. Podług niego bowiem 1) między wybranymi do uzupełnienia orszaku znajduje się żona prezesa izby wyższej, podczas gdy nie ma mowy o małżonce prezesa izby niższej, 2) o członkach zgromadzenia stanów wspomina program tylko na dole w samym końcu, i to jak jeszcze? że wolno im przypatrywać się pochodowi najwyższych i wysokich dostojników, na korytarzach zamku!“ Cesarz wyjechał dziś z familią do Drezna, gdzie zabawi do poniedziałku.

Czytamy w *Gazecie Nazodowéj*:

W piątek wieczorem odbyło się poufne posiedzenie koła polskiego, które trwało cztery godziny. Zastanawiano się nad adresem i jego treścią. Krzeczunowicz wraz z innymi uderzał na Czartoryskiego za wniesienie adresu bez poprzedniego porozumienia się z z kołem; zdaniem mowcy można było uchwalić energiczniejszą niż adres manifestacyę. Wszyscy mowcy wyrazili przekonanie, że nie sie sprawa rezolucyi musi być podniesioną, idzie tylko o ton adresu i tegoż barwę. Pod tym względem Krzeczunowicz i Skrzyński a poniekąd i Czartoryski doradzają większą stosunkowo wybitność; Potocki i Henryk Wodzicki a poniekąd także i Grocholski są za jak największem złagodzeniem rzeczy; w duchu ich przemawia także Smarzewski i Dunajewski; w pośrodku niejako stoi Zyblikiewicz i Chrzanowski. Wolski rzuca myśl, aby nie poprzestając na samym adresie, poruczyć komisyi adresowéj rozpoznanie sytuacyi prawno-politycznej i przedłożenie w téj mierze sprawozdania z wnioskami; myśl ta natrafia z kilku stron na opozycyę. Zyblikiewicz oświadcza uroczyście, iż elaborat komisyi rajchsratowéj tak przez niego jakoteż i przez całą delegacyę był uważany za niepodobny do przyjęcia. Grocholski broni delegacyi od zarzutu mdłéj i niedostatecznéj akcyi, który uczynił jej Wolski, i utrzymuje, że delegacya walczyła, ale walczyła parlamentarnie. Przy téj posobności opowiada genezę poruszonéj we Wiedniu sprawy cofnięcia rezolucyi. W przedostatnim dniu sesyi rajchsratowéj ministerstwo oznajmiło delegacyi, jako *aut-aut*, że „jeśli jutro wniosek Zyblikiewicza co do rezolucyi będzie cofnięty, będzie jutro mianowany minister dla Galicyi.“ Propozycyę tę delegacya większością głosów odrzuciła; jakie były motywa większości, a jakie mniejszości, gotów mowca na żądanie powiedzieć. Dla spóźnionéj jednak pory nie przyszło do tego i przystąpiono do próbnego wyboru komisyi adresowéj.

N. Pan polecił przenieść majora Karola Plannera do galic. batalionu obrony krajowej Nr. 68 w Brodach, majora Edwarda Lindera v. Brenenwald do galic. batalionu obr. kraj. Nr. 63 we Lwowie, majora Jana Tzwetlera do galic. batalionu obr. kraj. Nr. 69 w Czortkowi, kapitana Leonarda Mogiłę Stankiewicza do górnoaustr. batalionu obr. kraj. Nr. 6 w Linzu, wszystkich jako komendantów. Kapitanów 1ej klasy Ferdynanda Heissiga do galic. batalionu obr. kraj. Nr. 62 w Stanisławowie, Mateusza Maruniaka do gal. batalionu obr. kraj. Nr. 59 w Przemyślu, Leonarda Wawrausza do galic. batalionu obr. kraj. Nr. 60 w Nowym Sączu, Jana Dobosza do gal. batalionu obr. kraj. Nr. 61 w Samborze, Romualda Kotscha do galic. batalionu obr. kraj. Nr. 52 w Krakowie, Ottona Dieskau do galic. batalionu obr. kraj. Nr. 58 w Krośnie, wszystkich jako tymczasowych komendantów.

Dalej polecił N. Pan przenieść do obrony krajowej czynnej kapitanów 1ej klasy: Grzegorza Kuniewicza-Sawickiego z pułku hr. Coronini Nr. 6, Franciszka Rzeczuskiego z pułku bar. Kellnera Nr. 41. Ludwika Białobrzeskiego z pułku arcyks. Zygmunta Nr. 45; kapitanów 2ej klasy: Erazma Cichulskiego z pułku bar. Baltin Nr. 13; Józefa Ponatowskiego z pułku Adolfa ks. Nassau Nr. 15; Klemensa Pilata z pułku królewicza pruskiego Nr. 20, Gustawa Głodzińskiego z pułku bar. Kusserich Nr. 33, Gustawa Bendę z pułku arcyks. Karola Salwatora Nr. 77; poruczników: Łukasza Żukowskiego z pułku Adolfa ks. Nassau Nr. 15, Michała Szczepańskiego, z pułku bar. Kellnera Nr. 41, Karola Scibora Rylskiego z pułku arcyks. Karola Ferd. Nr. 51, Wilhelma Zatheya i Emila Dąbrowickiego z pułku arcyks. Ludw. Salwatora Nr. 58, Andrzeja Andrejczuka z pułku Wilhelma III króla niderl. Nr. 63, Karola Dudka z pułku bar. Rodicha Nr. 68; podporuczników: Kazimierza Smarzewskiego i Piotra Ilnickiego z pułku bar. Mertensa Nr. 9, Erazma Długołęckiego z pułku Adolfa ks. Nassau Nr. 15, Józefa Michnawskiego z pułku Rupprechta Nr. 40, Tytusa Worobkiewicza z pułku bar. Kellnera Nr. 41, Tomasza Hachłowskiego z pułku Fryd. Franc. W. ks. Mekl. Schwerin Nr. 57, Ignacego Kozłowskiego i Jana Klimaszewskiego z pułku arcyks. Ludw. Salwatora Nr. 58, Tomasza Podgórskiego z pułku Schmerlinga Nr 67, Ignacego Strzeleckiego z pułku arcyks. Karola Salwatora Nr. 77, Wiktora Slusarza i Juliusza Gerharda z pułku bar. Baltin Nr. 13.

N. Pan polecił przenieść do czynnej węgierskiej obrony krajowej podporucznika Jana Głuszkiewicza z pułku piechoty Ferd. IV W. ks. Toskańsk. Nr. 66.

N. Pan mianował pensyonowanego komisarza wojen. Ludwika Geislera ekonomicznym referentem przy komendzie obrony kraj. we Lwowie z tytułem i charakterem intendenta niższego 1ej kl.; rachmistrzów ze stopniem kapitanów 1ej klasy: Leopolda z Połkowa Konopackiego z pułku piechoty Nr. 80 i Wiktora Machniewskiego z pułku piechoty Nr. 31 intendantami niższymi 2ej kl. w obronie krajowej.

Wiedeń 10 listopada. Wiadomość o postawieniu przez ks. Czartoryskiego wniosku o adres i o przyjęciu jego nagłości przez sejm, powinna była przekonać dzienniki wiedeńskie, jak dalece bez żadnego zostają wpływu na usposobienie sejmu naszego. Na próżno wmawiały ciągle [illegible] kłamały o usposobieniu sejmu. Pomimo tego jednak *Presse* [illegible] znalazł potrzebę [illegible] bywa, [illegible] się prze- [illegible] „Dążność [illegible] jeszcze [illegible], jakoby [illegible] sejmu [illegible] jasna, że [illegible], które [illegible] znajduje. [illegible] *Wanderer* w wie- [illegible] dwóch [illegible] na Sejmie [illegible] demonstracye? [illegible] nagłości, i [illegible] uchwalonych [illegible] wprawdzie [illegible] konstytucyjnego, [illegible] nasz zaj- [illegible] szupasa- [illegible] nawet w o- [illegible] zwykły [illegible] demon- [illegible] krót- [illegible] do tego [illegible] ubolewać [illegible] nie zo- [illegible] takie [illegible] podję- [illegible] nie [illegible] przy-

— Wiadomości nadchodzące o czynnościach sejmów [illegible] przyto- [illegible] się [illegible] Dzienniki [illegible] galicyj- [illegible] obszer- [illegible] drugie- [illegible] interpe- [illegible] spraw [illegible] Dr [illegible] i obmy- [illegible] Jednocześnie donoszą dzienniki wiedeńskie, że ani sejm tyrolski nie będzie rozwiązanym, ani marszałek jego usuniętym. Tymczasem na ostatniem posiedzeniu sejmu tyrolskiego, mniejszość tak zwana liberalna wniosła protest przeciw nie odebraniu przez marszałka przyrzeczenia od Dra Ullmanna i żądała w nim, aby marszałek bezzwłocznie odebrał przyrzeczenie. Również wydziały prawniczy, lekarski i filozoficzny uniwersytetu w Insbrucku nadesłały w tym samym duchu energiczne protesta. Sejm jednak przeszedł do porządku dziennego nad temi wszystkiemi protestami. Ze strony rządu nikt nie był obecny na posiedzeniu.

— Znany program federalistów, którzy się zgromadzili w Wiedniu 8go października, podany w swoim czasie w dzienniku naszym, uzupełniony został następującemi dwoma punktami, odnoszącemi się do stosunków kościelnych:

„1) Stronnictwo prawn austryackie staje w obronie samodzielności i wolności kościoła katolickiego, jak w ogóle w obronie praw i wolności wszystkich prawnie uznanych stowarzyszeń religijnych, oraz niezawisłego zarządu ich majątku i instytucyj. 2) O ile uregulowanie stosunku kościoła i prawnie uznanych stowarzyszeń religijnych do życia państwowego jest przedmiotem ustawodawstwa świeckiego, należy takowe do kompetencyi sejmów i zawisło od sankcyi monarszej“.

— *Pester Lloyd* podaje szczegóły o żądaniach chorwackich zawartych w memoryale deputacyi regnikolarnej. Dadzą się one streścić następnie: Samodzielne ustawodawstwo i zarząd co do podatków stałych, zniesienie systemu ryczałtowego, zmniejszenie kwoty prawie do 3%, wyłączenie sprawy poboru do wojska ze spraw wspólnych, oddzielny wybór chorwackich członków delegacyi, ustanowienie rządu krajowego niezawisłego od rządu wspólnego, na czele którego stałby ban mianowany nie na wniosek i bez kontrasygnowania prezesa ministrów węgierskich, ban ma być równocześnie ministrem krajowym, ustanowienie ministra chorwackiego bez teki w gabinecie wspólnym, któryby nie wywierał wpływu na sprawy autonomiczne chorwackie; wreszcie pomnożenie liczby posłów do 34 i utworzenie trybunału państwa, w celu wyrównania sporów wyniknąć mogących z stosunków chorwacko - węgierskich. *Pester Lloyd* rozbiera wszystkie te żądania, stanowczo się im sprzeciwia i usiłuje wykazać, iż zachodzą w nich liczne sprzeczności.

Królestwo Polskie.

Zamieściliśmy niedawno opis prześladowania unii w dyecezyi Chłmskiej, w którym na podstawie faktów niezawodnych wykazaliśmy, że urzęda przywłaszczają sobie prawo stanowienia o obrzędach w kościele unickim, oraz chwytają się środka gwałtownego wydalenia z kraju księży za wierność dla kościoła. *Dziennik Polski* zamieszcza w dzisiejszym numerze dwa dokumenta świeże potwierdzające nowemi faktami podobne stanowisko rządu rosyjskiego, które z powodu ich ważności powtarzamy:

1. Naczelnik powiatu N. do proboszcza grecko-unickiej parafii w N.

Przy ostatniem mojem zwiedzaniu wszystkich kościołów grecko-unickiego dekanatu N., *dostrzegłem, że przy służbie Bożej używają się dzwony tak ręczne jak i ścienne.* Chociaż podówczas nie zwracałem na to pańskiej uwagi, jednakże odniosłem się w tym przedmiocie do p. naczelnika gubernii, który też zobowiązał mię *do wydania bezzwłocznych rozporządzeń w celu usunięcia wspomnionych dzwonków*, ponieważ te niewłaściwie używają się przy obrzędach wschodniego kościoła.

Wskutek tego upraszam Waszą Wielebność, *ażebyś po odebraniu niniejszego usunął z kościoła dzwonki i takowych w przyszłości nie używał pod odpowiedzialnością*, i ażebyś o czasie odebrania tego rozporządzenia mię uwiadomił. Naczelnik N. Referent N.

2. Rektor seminaryum Chełmskiego grecko-unickiego w Chełmie d. 11 sierpnia 1872 nr. 287 do WPana Filipa Bieganowskiego, profesora seminaryum chełmskiego.

Jego Przewielebność Administrator dyecezyi chełmskiej (Popiel) rozporządzeniem swem z d. 4 sierpnia rb. nr. 2730, nastąpionem na podstawie decyzyi JW. Pana zarządzającego ministerstwem narodowego oświecenia (hr. Tołstoja prz. kor.) z d. 28 lipca rb. n. 623 rozkazać raczył, ażebym przedłożył WPanu, iżbyś wyjechał w jak najkrótszym czasie z granic chełmskiej dyecezyi *i ażebym przy tej sposobności oznajmił Panu, że w razie przeciwnym będziesz Pan wysłany porządkiem administracyjnym.*

Zawiadamiając o tem WPana, mam zaszczyt upraszać Pana najpokorniej, ażebyś mię uwiadomił o tem, *kiedy i w jak najkrótszym możliwym terminie zamierzasz Pan udać się na mieszkanie* za granice chełmskiej dyecezyi, albowiem podług wspomnionego polecenia z obowiązku mego muszę bezzwłocznie o tem zawiadomić Jego Przewielebność administratora chełmskiej dyecezyi.

Rektor seminaryum kanonik *Krinickij.*

O księdzu Bieganowskim ten sam dziennik powiada, że wychowany przymusowo w Kijowskiem prawosławnem seminaryum pozostał wierny prawdziwej nauce rzymsko-katolickiego kościoła i po różnych przejściach został profesorem historyi kościelnej w Chełmie. Tam rząd zażądał od niego wykładania przedmiotu na podstawie historyi schyzmatyckiej Kudakowa, i gdy tego uczynić nie chciał, denuncyowany przez seminarzystów Świętojurskich pochodzących z Galicyi, otrzymał kilka upomnień, zredukowano mu pensyę, a wreszcie odebrano katedrę historyi kościelnej rozporządzeniem ministra oświecenia z 29 października 1871 r. Do 1 lipca b. r. wykładał on jeszcze język słowiański i rosyjski, w końcu został zupełnie usunięty z seminaryum.

Przytoczone powyżej rozporządzenie poleca mu opuścić dyecezyę, grożąc w razie nieposłuszeństwa wywiezieniem w głąb Rosyi, podobnie jak to już kilkakroć zapowiedzianem i dokonanem zostało.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 listopada. Cholera we wschodniej Galicyi znacznie się zmniejszyła, a posuwa się ku zachodowi; obecnie silnie wystąpiła w Przemyślu, zwłaszcza między starozakonnymi, ale też Przemyśl należy do najbrudniejszych miast Galicyi. Naczelna komenda galicyjska z powodu pojawienia się cholery w niektórych powiatach wstrzymała odstawianie rekruta do pułków piechoty N. 9, 10, 15, 24, 30, 41, 55, 57, 58, 77 i 80. Ministeryum wojny zniosło jednak to rozporządzenie i pod d. 22 paźdz. N. 9505 poleciło dostawić rekruta a natomiast rozpuścić na urlopy tych żołnierzy, którzy przepisany czas służby pod bronią odbyli, nakazało jednak rekrutów odstawionych poddać rewizyi lekarskiej, odzież ich odwonić, a przez drogę dobrze ich żywić i odziewać.

Rozporządzenie komendy galicyjskiej było właściwszem od pomienionego postanowienia ministeryalnego, albowiem nie chciała ona nasyłać pułkom rekrutów pochodzących z miejsc nawiedzonych cholerą lub nią zagrożonych i tym sposobem zapobiedz szerzeniu się cholery. Jeśli kto z zarodem choroby przybędzie, to mu już dezinfekcya nie pomoże, a lekarz może leczyć tych co już zachorowali, nie zaś tych, u których nie okazały się jeszcze objawy choroby. Toż samo da się powiedzieć o rozpuszczaniu na urlopy żołnierzy, zwłaszcza, jeśli stoją obecnie w okolicach nawiedzonych cholerą.

— Dla księży unickich z dyecezyi chełmskiej nadesłał J. K. z Trembowli 4 złr.

— W dalszym ciągu zgłoszeń odebranych przez Komisyę Wystawy starożytności i zabytków sztuki, celniejsze są: obrazy ze zbioru p. Aleksandra Makowskiego, porcelany p. Michała Sadowskiego, kilka przedmiotów z Sieniawy, nadto broń od p. Władysława Dąmbskiego z Wojnicza; pp. Józef Wolański i Antoni Kellermann zapowiedzieli różne instrumenta muzyczne, między któremi skrzypce kremońskie, p. Piotr Umiński medale i zabytki rzymskie, hr. Starzeński broń starą.

— W domach przy Placu Żydowskim na Kazimierzu pod L. 224, 227, 228, 231, 238, 239 i 240; kloaki tak są umieszczone, że widok ich uderza idących od strony Wielopola na Kazimierz, ale nie sam tylko widok jest uderzającym, bardziej od niego bowiem wonie, bo te dają się dalej uczuwać niż oko sięga. Wszystkie nieczystości płyną ztamtąd na drogę idącą równolegle z koleją żelazną około Dajworu ku Wiśle, jakby chciały oswoić przybywających tu gości z widokami malowniczemi i z potrzebą użycia silnych pachnideł na zabicie tych szkodliwych wyziewów. Czy komisya sanitarna zwróciła uwagę na tę grupę domów?

— Członkiem Rady powiatowej Wadowickiej wybrano dnia 29 z. m. z kuryi gmin miejskich notaryusza p. Feliksa Hałacińskiego; członkiem zaś Rady powiatowej Rudeckiej, z większej własności p. Albina Rajskiego z Michalewic.

— *Gazeta Narodowa* pisze: Dnia 23 października odbyto konferencyę w sprawie niesienia pomocy przybyłym do Galicyi z dyecezyi Chełmskiej duchownym obrządku grecko-katolickiego z rodzinami. Członkami tej konferencyi byli: X. Jan Żukowski, kan. metrop. lwowski obrz. gr. kat. jako delegat Metropolity, hr. Maurycy Dzieduszycki, X. O. Hołyński, X. K. Kajetanowicz, wice-marszałek sejmu Ławrowski, Mieczysław Potocki, hr. Włodz. Russocki, X. S. Sembratowicz, J. Wieczyński, Ludwik Pierożyński i Bernard Kalicki. Po ukonstytuowaniu się w komitet, wybrano przewodniczącym X. kanonika Żukowskiego, zastępcą jego p. Ławrowskiego, sekretarzem i kasyerem p. Pierożyńskiego i podano do Namiestnictwa prośbę o pozwolenie rozwinięcia odpowiednich czynności dalszych i zbieranie składek.

— Na walne zgromadzenie Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie nie zebrała się dostateczna liczba członków. Losowanie przedmiotów sztuki odbyło się jednak, a oprócz rycin, następujące obrazy i rzeźby zostały wygrane: Akwarellę Karola Hofmana z Drezna, ceny 15 złr., wygrał p. Szczęsny Fiszer, budowniczy kolei galic. w Krasnem; Kaz. Mireckiego w Medyolanie bawiącego, obraz olejny „Noc bezsenna na poddaszu“, ceny 150 złr., wygrał Karol Estreicher starszy inżynier kolei czerniowieckiej we Lwowie; Tadeusza Barącza medalion porcelanowy muzyka Wagnera, ceny 25 złr., Henryk Müller urzędnik telegraf. we Lwowie; Aleks. Gryglewskiego w Krakowie obraz olejny Wnętrze sali z 17go wieku w Podhorcach, ceny 300 złr., Stan. Skrzyński właściciel dóbr z Rzeszowskiego; Walerego Brochockiego w Monachium obraz olejny „Wiosna“, ceny 150 złr., Wiktor Sadłowski, budowniczy we Lwowie; Piotra Kozakiewicza we Lwowie rzeźbę z drzewa „Chrzest Chrystusa“, ceny 150 złr., Petronella Werteresiewiczowa w Czerniowcach; Anny Baar w Wiedniu obraz olejny „Widok z Salzkammergut“, ceny 50 złr., Ant. Świczarski, dzierżawca w Łabszynie; Konst. Dzbańskiego olejny obraz głowa starca, ceny 80 złr., Henryk Güntl inspektor kolei czerniow. we Lwowie; Franciszka Tepy akwarellę „Arabowie pod palmą“, ceny 150 złr., hr. Witold Borkowski; Henryka Grabińskiego „Przedburze“ obraz olejny, ceny 80 złr. hr. Zamoyska w Ohladowie; Zygmunta Sidorowicza we Lwowie, olejny, głowa dziewczynki, ceny 80 złr., hr. Włodz. Rusocki we Lwowie; Wojciecha Gersona w Warszawie olejny obraz „Wanda“, ceny 250 złr. Juliusz Bielski w Lipnikach; Konst. Macewicza we Lwowie akwarella „Vedetta“ ceny 60 złr., Kasper Boczkowski we Lwowie.

— *Dziennik Polski* utrzymuje, że prezesem sądu wyższego we Lwowie mianowany będzie p. Schenk, radca nadworny przy najwyższym trybunale w Wiedniu.

— W Poturzycy, w powiecie Sokalskim zastrzelił się d. 23 z. m. oficyalista prywatny Mieczysław Krajewski.

— W sobotę nadeszła do Krakowa wiadomość telegraficzna z Paryża, że księżna Władysławowa Czartoryska, córka księcia Nemours, powiła syna. Trzymać go będą do chrztu książę Nemours i hr. Iza Działyńska.

— Ks. Franciszek Liechtenstein, 19 letni brat panującego księcia, ustrzelił sobie na polowaniu wielki palec u ręki a inne palce uszkodził.

Teatr. We wtorek dnia 12go listopada, (po raz drugi): *Wiele hałasu o nic*, komedya w 5 aktach przez Wiliama Schakespeara, dla sceny krakowskiej ułożona.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 9 listopada pochmurno, termometr od $0^{o}.0$ doszedł do + $6^{o}.6$ R. Dnia 10 rano, po południu i w nocy deszcz; termometr od + $2^{o}.8$ doszedł do + $7^{o}.6$ R. Barometr w ciągu obu dni opadał; dnia 11 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 325'''.03, termometru + $3^{o}.0$ R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 12 listopada: Śgo Marcina papieża męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Na trwające dotąd przesilenie finansowe składały się wielkie i małe przyczyny, zaostrzał je zaś jednoczesny zbieg obudwu.

Z tych przyczyn, pierwsze, zasadzające się na wyciągnięciu kolosalnych sum z obiegu i przeniesieniu ich do kas rządowych francuskich i niemieckich tudzież na uwięzieniu wielkiej ilości złota w mennicach pruskich trwają ciągle, — drugie zaś, polegające na rozejściu się pieniędzy po wsiach w czasie żniw i siewów; na nierównie większym tegorocznym zużyciu sum w robotach ziemnych przy kolejach żelaznych i budowlach wszelkiego rodzaju, przeciągających się skutkiem sprzyjającej pogody później w jesień niż zwykle; na końcowej regulacyi miesięcznej i innych chwilowych odpływach zwiększających ambarasy giełdowe, ustają z wolna i to jedynie zaczyna giełdy ożywiać.

Położenie rzeczy nie jest jeszcze zupełnie zadawalniającem, ale są już pewne widoki, że gorzej nie będzie i że, bez dalszych zaostrzeń przesilenia, dotrwać będzie można do czasu, w którym puszczenie w obieg sum więzionych w kasach rządowych i wypływ złota z mennic pruskich normalny stan cyrkulacyi pieniężnej przywróci. Ta pewność wraca też kredytowi i cyrkulacyi pieniężnej te kapitały, które się w początkach każdej perturbacyi finansowej przez zbytnią ostrożność wycofują z obiegu. Nadto kupon listopadowy wprowadził w obieg znaczny zasiłek, który jednak o tyle zawiódł nadzieję giełdy wiedeńskiej, że się część jego, o wiele znaczniejsza niż przypuszczano, do Niemiec przeniosła, z czego się zresztą pokazuje, że niemieckie kapitały lokują się w niemałej ilości w efektach austryackich.

Otóż jednoczesny pomyślny zwrot w wyliczonych co tylko drobnych przyczynach, które dotychczas na zaostrzenie przesilenia wpływały, sprawił większy ruch na giełdach i charakteryzował sytuacyę finansową ubiegłego tygodnia. Na giełdzie wiedeńskiej mianowicie złagodził lichwę na prolongacyach pobieraną i przez to grze giełdowej nadał świeżego zapędu.

Do polepszenia ogólnej sytuacyi finansowej przyczynił się jeszcze znacznie korzystniejszy stan głównych banków wynikający z ostatnich wykazów tygodniowych. Zapas ich metalowy wzrósł wprawdzie tylko o bardzo nieznaczne sumy, czemu się wobec znanego już uwięzienia wielkich ilości złota dziwić nie można, ale natomiast nastąpiło wszędzie ulżenie portefeuillu wekslowego o znaczne sumy i zmniejszył się obieg asygnat. Sprawiły to wpłaty przypadające zwykle w znacznej ilości na pierwszego każdego miesiąca i zmniejszenie się natarczywości na banki skutkiem podniesienia diskonta.

I tak:

Bank francuski powiększył swój zapas metalowy w okrągłej sumie tylko o milion franków, ale ulżenie portefeuillu wekslowego wynosi 37 a zmniejszenie obiegu asygnat 34 miliony.

Z wykazu banku angielskiego wynika nawet zmniejszenie się zapasu metalowego o 135.000 fnt. sterl., bo rząd pruski zakupił znów w przeszłym tygodniu w Londynie do mennic swoich za 1/4 miliona funtów szterlingów złota świeżo przywiezionego z Australii, ale obieg asygnat zmniejszył się o 124.685, a zapas wexli o 592.897 fnt. szt. Zmniejszyły się przytem należytości osób prywatnych o znaczną sumę 928.507 fnt. sterl.; wobec czego pomnożenie się należytości państwa o 311.337 fnt. szterl. jest mniej znaczącem.

W banku berlińskim zapas metalowy zwiększył się o 2,437.000, ale suma wexlowa wzrosła o 1.804.000 a pożyczki na zastaw nawet o 5,207000. Należytośc państwa zmniejszyła się o 3,265.000 a obieg asygnat podniół się o 12,327.000 talarów. Z wszystkich więc wykazów bankowych ubiegłego tygodnia berliński najmniej jest pomyślnym. Pokrycie asygnat gotowizną wynosi około 59 %.

W Wiedniu już wykaz miesięczny, przedstawiający stan rzeczy w dniu 31go października, lubo mniej był pomyślnym od wykazu z poprzedniego miesiąca, mógł jednak pod pewnym względem zaspokajać publiczność. Zasób metalowy wynosił 145,118,645, dewizy 6,282,172 a obieg asygnat 326,198,030. Z zestawienia tych sum wynika dla dogodności publicznej rezerwa w rozporządzalnych asygnatach: 18,920,615 a w dewizach suma ich powyżej wymieniona. Od tego czasu stan rzeczy polepszył się jeszcze przez dopływy z weksli płatnych 1go października, i przez zmniejszoną natarczywość na bank po załatwieniu końcowych re-

gulacyj miesięcznych. — Ogłoszony kilka dni później tygodniowy wykaz banku narodowego przedstawia ponowne pomnożenie zapasu metalowego o 1,880,120 obok zmniejszenia się dewiz o 803,547 fl. i wzrost obiegu asygnat o 731,490 obok zmniejszenia się eskonty o 455,389 a lombardu o 190,600.

Jest to więc położenie rzeczy, śród którego swobodnie poruszać się można, ale które bynajmniej jeszcze nie upoważnia do zapędu, jaki wzięła giełda wiedeńska. Roznamiętnienie gry w połączeniu z ponowioną natarczywością na bank narodowy mogą w niedługim czasie wpędzić sytuacyę finansową w nowe przesilenie, które tą razą mogłoby być gorsze od poprzedniego, bo się możliwość nadpływu ubocznych resursów wyczerpnęła, a uchylenie wielkich przyczyn peturbacyjnych może jeszcze być kwestyą dość długiego czasu.

W ostatnich dwóch dniach na giełdzie wiedeńskiej występowała śmiało hausa, tylko w sobotę pod koniec niepokoiła giełdę wieść o prawdopodobnem podniesieniu diskonta przez bank angielski.

Główny obrot odbywał się w akcyach bankowych. Ale i reszty papierów bynajmniej nie zaniedbywano, z wyjątkiem akcyj pierwszeństwa, których od niejakiego czasu mniej poszukują.

Akcye kredytowe doszły do 337 z awansem 5 fl. Anglo-bank 328.75 z awansem 6 fl. Vereinsbank 194 75. Akcye banku anglo-austryackiego podskoczyły od 256.50 do 271.50. Akcye banku austro-włoskiego zmieniały kurs od 144.50 do 162.50 ustalając się w końcu na 160.75. Handelsbank od 270.50. do 278.50. Verkehrsbank do 226 z awansem 9 fl. Bankverein od 368.50 do 376.

Akcye kolejowe dobrze się trzymały. Staatsbahn dochodziła do 333. Kolej Elżbiety do 248. Nordbahn do 209. Karola Ludwika do 229.50. Lwów-Czerniowce-Jassy zmieniały kurs z 149 na 144.50 w końcu 147.50.

Z industryjnych trzymały się najlepiej akcye banków budowlanych.

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych 31go października 1872.

(Dokończenie).

C) w książkach funduszu indemnizacyjnego Galicyi wchodniej:

1) przez właścicieli doniesiona strata przy obligacyach:

na 50 złr. z kuponami: nr. 313;

na 100 złr. z kuponami: nr. 10,000, 36,534, 40,467, 40,468, 40,881;

na 500 złr. z kuponami: nr. 5844; i lit. A. nr. 8781 na 200 złr.

2) rozpoczęta amortyzacya przy obligacyach:

na 50 złr. z kuponami: nr. 1099, 2354, 4228, 4638, 5400, 5412, 5497, 5635, 5926;

na 100 złr. z kuponami: nr. 1966, 2453, 2474, 2547, 4584, 4794, 4861, 7453, 7908, 8268, 8430, 9227, 10,342, 10,641, 10,725, 11,223, 11.689, 13,043, 13,628, 14,281, 15,715, 16,242, 16,768, 17,252, 18,109, 18,141, 18,817, 19,570, 19,647, 19,709, 20,064, 20,511, 20,512, 20,534, 20,572, 20,574, 21,187, 21,188, 21,282, 21,313, 21,368, 21,474, 21,965, 22,013, 22,014, 22,015, 22,732, 22,733, 23,236, 24,088, 24,331, 24,458, 24,475, 24,570, 24,635, 24,636, 24,637, 24,638, 25,313, 25,735, 26,651, 26,654, 28,436, 28,456, 28,461, 28,884, 29,583, 29,584, 30.231, 30,232, 30,233, 30,438, 30,531, 30,532, 32,417, 32,418, 32,419, 32,443, 36,481, 38,271, 38,507, 38,794, 38,796, 39,339, 39,438, 39,439, 40,275, 41,777;

na 500 złr. z kuponami: nr. 1269, 3263, 3980, 3996, 4440, 4527, 6333, 7078, 7486, 7702, 9093;

na 1000 złr. z kuponami: nr. 2136, 2965, 3383, 3804, 4324, 4326, 5194, 8396, 10,564, 10,566, 10,567, 11,511, 11,512, 11,513, 11,514, 11,515, 12,283, 12,427, 16,166, 19.377, 19,451, 25,547, 26,414, 26,548, 26,657, 28,973; i lit. A. nr. 2934 na 200 złr., nr. 7296 na 200 złr., nr. 7406 na 200 złr., nr. 8376 na 1150 złr., nr. 8423 na 200 złr., nr. 8564 na 100 złr.;

3) już dozwolona amortyzacya przy obligacyach:

na 50 złr. z kuponami: nr. 1034, 1344, 1450, 1718, 1743, 2518;

na 100 złr. z kuponami: nr. 555, 1792, 2103, 3832, 4176, 4466, 4467, 5135, 5180, 5999, 6000, 6001, 6002, 6957, 7257, 11,164, 11,345, 14,049, 15,371, 15,372, 15,373, 15,374, 16,761, 17,155, 17,156, 17,157, 17,273, 17,274, 17,275, 18,230, 24,915;

na 500 złr. z kuponami: nr. 974, 1395, 1903, 2092, 2885, 7005;

na 1000 złr. z kuponami: nr. 262, 3202, 3454, 3455, 3829, 10,565, 11,040, 12,429, 14,509, 16,409; i lit. A. nr. 660 na 900 złr., nr. 1372 na 2960 złr., nr. 1373 na 430 złr., nr. 1732 na 3400 złr., nr. 2361 na 800 złr., nr. 2365 na 1260 złr., nr. 2959 na 4000 złr., nr. 3531 na 10,200 złr., nr. 3532 na 50 złr., nr. 3631 na 1900 złr., nr. 4108 na 600 złr., nr. 4109 na 50 złr., nr. 4913 na 300 złr., nr. 4914 na 50 złr., nr. 5065 na 130 złr., nr. 5275 na 50 złr., nr. 5619 na 600 złr., nr. 5709 na 200 złr., nr. 6179 na 2000 złr., nr. 6180 na 2000 złr., nr. 6371 na 100 złr., nr. 6412 na 200 złr., nr. 7131 na 50 złr.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 7, 8go i 9go listopada.

Posady: Sekretarza skarbowego (1600 zł.), w kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie, ewentualnie dwóch sekretarzy lub komisarzy powiat. Iej klasy, podania w trzech tygodniach. — Kontrolora Iej klasy w urzędzie podatk. i ekon. w Krakowie (1100 zł.), oraz poborców podatk. 2ej lub 3ej klasy (1000 zł.), podania w 3 tygodniach. — Pomocnika woźnych w sądzie obw. w Rzeszowie (300 zł.), podania w 4 tygodniach. — Sługi szkolnego w gimnazyum w Tarnopolu (126 zł.), podania w 6 tygodniach. — Dwóch dozorców więzień w sądzie kraj. krakowskim (300 zł.), podania w 4 tygodniach. — Kancelisty w sądzie powiat. w Ciężkowicach (500 zł.), podania w 4ch tygodniach.

Licytacye: Dnia 19, 20 i 21 listopada w pow. dyrekcyi skarbu w Krakowie licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumc. od mięsa w 8 miejscowościach. — D. 22 listopada w sądzie pow. w Stryju licyt. egz. połowy realn. N. 167 w Stryju. — D. 25 listopada w arsenale we Lwowie licyt. w celu sprzedaży różnych starych przedmiotów. — D. 21 listop. u komisarza straży skarbowej w Bochni licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumc. od mięsa w okręgu Bocheńskim. — D. 18 listopada w pow. dyrekcyi skarbu w Tarnopolu licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumc. od mięsa w Mikulińcach z 52 i w Trembowli z 24 miejscowościami. — D. 25 listopada w sądzie pow. w Kałuszu licyt. egz. realn. N. 33 w Ugerstalu. — D. 30 grudnia w sądzie pow. w Rawie licyt. egz. realn. N. 134 w Kamionce wołoskiej. — D. 2 grudnia w pow. dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu licyt. w celu sprzedaży dwóch młynów kameralnych. — D. 25, 26, 27 i 28 w zarządzie dóbr w Dobromilu licyt. przez oferty w celu sprzedaży drzewa materyałowego, budulcowego i opałowego. — D. 28 listopada w zarządzie dóbr funduszowych w Muszynie licyt. w celu wdzierżawienia prawa propinacyi. — D. 2 grudnia w sądzie pow. w Glinianach licyt. egzek. realn. N. 22 w Laszkach królewskich. — D. 23 listopada w zarządzie dóbr skarbowych w Bolechowie publ. licyt. w celu wydzierżawienia prawa propinacyjnego do dóbr Dolińskich należącego.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Jakóba Maschlera o nazazie zapłaty 1077 zł. domowi handlowemu Gustaw Kremsir et Philipp w Wiedniu. — Sąd kraj. lwowzki Józefa Donhaisera o nakazie zapłaty Markusowi Fränklowi 90 zł. — Sąd obw. w Przemyślu Jana Nanowskiego o nakazie zapłaty Salomonowi Fussowi 562 zł. — Sąd kraj. lwowski Włodzimierza Stotelskiego i Józefa Sochackiego o nakazie zapłaty Gitli Schiffer 32 zł. — Sąd obw. Samborski Michała Jaremę o nakazie zapłaty Izraelowi Wermuthowi i Salomonowi Teicherowi 401 zł. — Sąd kraj. lwowski Antonię Krug, Karola Kaisera i Martynę Kaiser o nakazie zapłaty 480 zł.

Przyjechali do Krakowa od 10 do 11 listopada.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józef Sakowski z familią z Warszawy, Roman Kucieński właśc. dóbr z Kongresówki, Herman Müller z Bochni, Franciszek Czeska porucznik z Wiednia, Julia Haberska z Warszawy, Jakób Jaromchowicz właśc. dóbr z Podola, Tadeusz Rybkowski inżynier z Zürich, Paweł Rzeszotarski budowniczy z Warszawy, Gustaw Henisch kupiec z Berlina, A. Zduń Dr m. z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Drezno 9 listopada wieczór. Cesarstwo niemieccy z królewiczem pruskim przybyli dziś o 3ej i witani byli w dworcu kolei przez króla, owdowiałą królowę Saską, książąt i księżniczki, W. ks. Weimarskiego i wielu książąt. Ministrowie bar. Friesen i jen. Fabrice, bawiący tu jeszcze jenerałowie pruscy, przełożeni tutejszych dyrekcyi telegrafów i poczt cesarstwa, burmistrz Pfotenhauer i dyrektor policyi, byli również obecni. Poseł pruski, tudzież przeznaczeni do służby honorowej oficerowie sascy i szambelani, wyjechali naprzeciw Cesarza do Roederau, gdzie cesarzowa Augusta zjechała się z Cesarzem. Powitanie Cesarstwa z królową Saską i familią królewską było bardzo serdeczne. Kiedy Cesarstwo opuścili wagon, niezliczone tłumy powitały ich okrzykiem, poczem cesarz z królem wśród dźwięków marszu narodowego odbyli przegląd kompanii honorowej. Odjechano z dworca kolei do zamku w dwukonnych pojazdach dworskich; w pierwszym siedzieli cesarzowa i owdowiała królowa Saska, w drugim cesarz z królem, w trzecim obaj królewicze. Drugi i trzeci pojazd były odkryte. Pogoda piękna. Podczas całej drogi do zamku dały się słyszeć nieprzerwane okrzyki publiczności, zapełniającej place i ulice. W dziedzińcu zamkowym ustawioną była kompania honorowa grenadyerów pułku cesarza Wilhelma z chorągwią i muzyką, a cesarz przeszedł przed jej frontem. Po powitaniu królowej panującej, goście cesarscy udali się do pokoi dla siebie przeznaczonych w zamku królewskim. Wkrótce potem kompania honorowa przyniosła cesarzowi do przechowania chorągiew pułku jego grenadyerów. O 5ej był u królestwa Saskich obiad familijny, na którym znajdowali się wszyscy książęta. Jutro przed południem odbędzie się błogosławieństwo kościelne jubilatów.

Stuttgart 9 listopada. Tutejszy *Staats Anzeiger* donosi: Król mianował posłem w Wiedniu radcę legacyjnego Baur-Breitenfeld, posunąwszy go na godność rzeczywistego tajnego radcy legacyjnego.

Paryż 8 listop. Thiers powinszował prezydentowi Grantowi wyboru ponownego (wybór nastąpi dopiero 4go grudnia, 5go listop. wybrano tylko wyborców. *Red.*). Thiers dopiero we środę albo we czwartek odczyta mesaż w zgromadzeniu narodowem. Zdaje się być pewnem, że przed upływem dwóch tygodni nie będzie wniesionym żaden wniosek względem zmiany ustawy. Zapewniają, że wtedy przez Grevy wniesie wybór komisyi, która zajmować się będzie wszystkiemi kwestyami konstytucyjnemi. Zdaje się, że wniosek taki będzie przyjętym.

Paryż 9 listopada. *Journal de l'Ardèche* dowiaduje się z pewnego źródła, że list ks. Bismarka do pewnego urzędnika pruskiego udzielonym był w tym tygodniu w sposób półurzędowy Thiersowi. Jest on w przyjaznych wyrażeniach dla rządu Thiersa napisany. Stoi w tym liście: Prusy bez niechęci widzą utalanie się republiki we Francyi, gdyż uważają za rzecz pewną, iż wszelkie usiłowanie przywrócenia monarchii byłoby hasłem wojny domowej. Jeżeliby zaś, są słowa listu, radykaliści mieli przyjść do władzy, Prusy zmieniłyby swoją postawę, odepchnęłyby pieniądze francuskie, a przedłużyłyby okupacyę.

Rzym 8 listop. *Nuova Antologia* ogłasza artykuł deputowanego Bonghi o konklawe i prawach rządów. Dowodzi on, że prawo wykluczenia (pewnych osób od zostania papieżem) służy historycznie tylko Austryi, Hiszpanii i Francyi, a bynajmniej nie zostaje w związku z dawnem prawem potwierdzania papieży przez cesarzów rzymsko-niemieckich. *Antologia* wykazuje bezowocność prawa wykluczania i że wpływ rządów w konklawach ogranicza się na liczbie kardynałów, którzy im są przychylni. Toż pismo zapowiada dalszy artykuł o różnych stronnictwach w świętem kollegium istniejących i o prawdopodobnych rezultatach w razie nowego wyboru papieża.

Rzym 8 listop. *Ital. Nachr.* (niemiecka autograf. koresp.) donoszą: Na mocy umowy włosko szwajcarskiej co do kolei przez górę S. Gotarda, trzecia część robót tunelowych ma być powierzona spółce włoskiej, ale tak inżynierowie włoscy jak i rząd włoski poczytują warunki przedsiębiorcy Favra za nieprzyjmowalne, i odmawiają udziału swego, jeżliby kontrakt z Favrem zawarty nie miał być w ważnych punktach zmienionym. Rząd włoski domaga się w obszernej nocie do rządów szwajcarskiego i niemieckiego zmiany kontraktu Favra. Równocześnie oświadcza, iż w przeciwnym razie wypowie umowę zawartą o prowadzenie kolei Gotarda.

Londyn 9 listop. *London Gazette* ogłasza traktat handlowy podpisany ze strony angielskiej d. 5 b. m. Komisya mająca być wyznaczoną do obradowania nad niektóremi kwestyami co do oznaczenia taryfy cłowej, składa się z dwóch członków, po jednym z każdej strony; zbierze się ona w Paryżu w 10 dni po podpisaniu traktatu i ma w ciągu trzech miesięcy wykończyć prace swoje, ale rządy porozumiawszy się mogą przedłużyć jej trwanie. W razie różnicy zdań w komisyi, rządy mogą mianować jednego arbitra. Traktat przedłożony będzie zgromadzeniu narodowemu, skoro oba rządy zgodzą się na kwestye, które mają być przedłożone komisyi. Wymiana ratyfikacyj nastąpi zaraz po sankcyonowaniu traktatu przez zgromadzenie narodowe; traktat wchodzi w życie zaraz po ratyfikacyi. Postanowienia tyczące się taryfy obowiązują do d. 1 stycznia 1877, a tyczące się żeglugi do 15 lipca 1879.

Londyn 9 listop. Kennedy z ministerstwa spraw zagranicznych reprezentować będzie Anglię w Paryżu w komisyi do ustanowienia ceł. *Times* zapewnia, że komisya ta zbierze się w piątek i może do 1go grudnia ukończy prace swoje. Gladstone nie będzie na uczcie dla nowego lorda-majora, a Granville zapewne odpowie na toast wzniesiony na cześć ministerium.

Karagujewacz 8 listopada. Sejm przed zamknięciem swojem zatwierdził kontrakt z towarzystwem żeglugi parowej, i uchwalił projekt założenia pierwszego banku serbskiego.

Korfu 9 listop. Król Jerzy z żoną i dziećmi odpłynęli dziś do Aten, dokąd posłowie zagraniczni już przed kilkoma dniami wrócili.

Konstantynopol 8 listopada. Dziennik *Levant Herald* został zawieszony na dwa miesiące za artykuł humorystyczny, naganiający rząd z powodu braku wody. (Inne doniesienie mówi, że za artykuł przeciw familii sułtańskiej.)

Nowy Jork 8 listop. Ciało dyplomatyczne, mianowicie posłowie angielski, niemiecki, włoski i hiszpański powinszowali Grantowi z powodu rezultatu wyboru. — Greeley otrzymał w Georgii większość tylko 5000 głosów.

Baltimore 8 listop. Z powodu wyborów przyszło tu do zamieszek, w których kilka osób zabito.

Słusznie pisano nam we czwartek ze Lwowa, że wniosek o adres, dojrzeje w 24 godzinach. W piątek wniósł go ks. Czartoryski, a Sejm przyjął nagłość. Oczywiście, koło poselskie odbyło wieczór posiedzenie nad tym przedmiotem. Nie mamy w tej mierze sprawozdania, zdaje się, że dyskusya, jaka się tam odbyła, pozostała w tajemnicy. Ani nasz list, ani *Gazeta Narodowa*, której wiadomości o tem zebraniu wyżej podajemy, nie obfitują w szczegóły. Zdaje się jednak, że odbyły się nad adresem rozprawy polityczne, głęboko idące, żywe, lecz odznaczające się umiarkowaniem. Wybór komisyi na sobotniem posiedzeniu Izby pozwala oczekiwać projektu do adresu, z którego dzienniki wiedeńskie nie będą pewno zadowolone, chociażby z pewnych względów stanowcze jakie wyrzeczono słowa, w ogólności jednak duch umiarkowania w nim przeważy i rachować on się będzie z położeniem tak dla nas niekorzystnem w Wiedniu, i unikać wywołania burzy. Według *Dziennika Polskiego*, dziś koło ma już obradować nad projektem, co tem łatwiej, że nie ma posiedzenia sejmowego. Tenże dziennik oświadcza się za odroczeniem adresu do końca sesyi. Dla czego? Chyba, aby trzymać w zawieszeniu umysły i przeszkadzać wszystkim innym pracom. Usunąć tę sprawę jak najspieszniej: oto zadanie Sejmu.

Z dzienników wiedeńskich przekonać się można, że zebranie wyborcze w sali giełdowej zwołane przez Giskrę, było dlań kompromitującem już z tego powodu, że b. minister użył całej swej wymowy na usprawiedliwienie się ze sposobu nabycia majątku. Owoż, już konieczność tłumaczenia się jest dowodem osłabionego zaufania i wątpliwości o charakterze. Rezultat podobnych wyjaśnień zawsze bywa taki, że chociażby zarzuty były odparte, stanowisko polityczne zostaje naruszonem. Zwykle jednak forma zgromadzenia ludowego nie wystarcza do oczyszczenia się, a ten wypadek miał i tu miejsce, kiedy nawet centralistyczne organa nie są wolne od podejrzeń względem p. Giskry. *Presse* n. p. pisze: „Przypuściwszy, iż Giskra zbłądził — a bylibyśmy ostatni w zaprzeczeniu tego faktu, miał on zawsze słuszne prawo żądać przebaczenia. Postawiwszy najbardziej ścisłe pytanie: czy mu dano przebaczenie? polityk Giskra i jego wyborcy są w zgodzie; przez łagodne tłumaczenie okoliczności ubocznych nad błędem, przeważyło uznanie polityczne.“ Pomimo zatem demonstracyj na jego cześć uczynionych, gwiazda Giskry okryła się chmurą, i wkrótce zapewne zejdzie z horyzontu. Nietylko bowiem on się tłumaczył, ale odważono się go interpelować publicznie o fakta rzucające cień na charakter jego osobisty prywatny.

Na czele dziennkia mówimy o konferencyach rozpoczętych w Berlinie w kwestyi socyalnej. *Nordd. allg. Ztg* powiada, że „mają one cehcę poufnych rozmów, o rezultacie których odstronni pełnomocnicy złożą niebawem swoim rządom sprawozdania. Samo się z siebie rozumie, że wszelkie wcześniejsze ogłaszanie treści wymienianych myśli byłoby niestosowne. To zaś, co w tej mierze dało się czytać po dziennikach, musi być z góry poczytanem za czczy wymysł.“ Dalej zaś mówi ten dziennik, że zaprzeczenie powyższe było koniecznem, albowiem z pewnej strony, która ani w Berlinie ani w Wiedniu nie ma stosunków, udawano znajomość rzeczy pod tym względem.

Ponieważ pewna litografowana korespondencya berlińska utrzymuje, że projekt ustawy o ślubach cywilnych, mający być przedłożony sejmowi pruskiemu przyszedł pod obrady ministerstwa a dzienniki wiedeńskie ogłaszają telegramy donoszące, że ustawa jest już przez Cesarza sankcyonowaną, przeto *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza temu stanowczo, dodając, że teraźniejsza kryzys parlamentarna i ułożenie projektu ordynacyi powiatowej wyłącznie teraz zajmują ministeryum. Dopiero po ułatwieniu tatmej sprawy, rozpoczną się obrady nad projektami do tej ustawy.

Zgromadzenie narodowe francuskie rozpoczyna dziś na nowo posiedzenia po czteromiesięcznych feryach. W sobotę mieli się zgromadzić członkowie lewicy, aby się zgodzić na następujący program: „Lewica obowiązuje się żądać wolności osobistej, wolności druku, prawa zgromadzania się i stowarzyszeń, podatku dochodowego, powszechnej służby wojskowej, zniesienia przywilejów i monopolów, szkół bezpłatnych i świeckich z przymusem szkolnym, rozdziału kościoła i państwa, amnestyi i zniesienia stanu oblężenia.“ O rozwiązaniu więc zgromadzenia narodowego nie ma w tym programie mowy; w ogóle reform konstytucyjnych nie porusza lewica, zapewne dla tego, żeby nie posądzać jej, iż żąda za mało, więcej zaś nad to, co uważają za program Thiersa, uzyskaćby nie mogła. Zresztą nie uważa lewica za stosowne, aby obecne zgromadzenie narodowe przyznawało sobie władzę konstytuanty.

Organ Thiersa *Bien public* wzywa republikanów wszelkich odcieni, aby wspierali rząd i trzymali razem przeciw rojalistom, albowiem idzie o utrwalenie republiki. Wybieg ten ma posłużyć na to, aby zmniejszyć domniemane żądania, któreby lewica stawiać mogła w izbie. Thiers straszy więc republikanów rojalistami. *Bien public* oznajmia, iż rząd nie dopuści pielgrzymki do Tours w dzień Św. Marcina, to jest w dzień otwarcia zgromadzenia narodowego, gdyż ta religijna pielgrzymka jest demonstracyą rojalistyczną.

Mimo ustawy parlamentu włoskiego poręczającej, która nietykalność klasztorów i zgromadzeń religijnych w Rzymie przyrzeka, nadchodzi chwila wniesienia do parlamentu wniosku o zwinięcie klasztorów w Rzymie. Dzienniki rządowe zapewniają to tylko że zwinięcie klasztorów nie będzie przedsiębranem jako operacya finansowa. Tym razem rząd włoski znajduje się w wielkich kłopotach finansowych, mianowicie ze względu na podatek dochodowy, który coraz się zwiększa a wpływa na zniżenie wartości renty włoskiej.

Projekt zniesienia klasztorów rzymskich wywołuje we Francyi głosy oburzenia w organach najmniej o klerykalizm podejrzanych. *J. des Débats* zamieszcza artykuł Ludwika Ratisbonne ze stanowiska wolności religijnej i zasady rozdziału państwa od kościoła, powstając przeciw zamiarowi rządu włoskiego. Pan Edward Laboulaye, znany pisarz, ogłosił list otwarty do profesora Barbaro redaktora *Riformy* w tym samym duchu i z tego samego stanowiska. Publicyści francuscy liberalnej barwy przypominają liberałom włoskim cavourowską zasadę: „wolny kościół w wolnem państwie.“ Laboulaye uskarża się, że w XIX wieku pojęcia wolności tak mało postąpiły, owszem cofnęły się do nietolerancyi przeszłych wieków. „Jestem za księżmi i zakonnikami — mówi on — gdy są prześladowani, gdy domagają się dla siebie wolności, tak jak byłbym przeciw nim, gdyby chcieli panować; sprawiedliwość dla wszystkich, wolność dla wszystkich.“ Głosy te mają tem większą wagę, że wychodzą ze źródła liberalnego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Drezno 11 listopadz. Błogosławieństwo jubileuszu małżeńskiego Królestwa Saskich odbyło się zwykłym obrzędem w obecności wszystkich książąt w gościnie bawiących.

Paryż 11 listopada. Zgromadzenie lewicy republikanckiej liczyło 90 deputowanych; Gambetta nie był obecnym. Zgromadzenie to nie przyznało zgromadzeniu narodowemu władzy konstytuanty i postanowiło nie popierać żadnego projektu konstytucyjnego a przy układaniu porządku dziennego zgromadzenia narodowego starać się o ograniczenie Izby do rozpraw nad budżetem i nad reorganizacyą wojskową.

Paryż 11 listopada. Wczoraj licznie zebrali się na zgromadzenie deputowani prawicy w Wersalu i uchwalili jednogłośnie odrzucić obwołanie republiki, pozostać wiernie przy pakcie z Bordeaux; odmówili także wchodzenia w kwestye konstytucyjne, zanim nie będzie wniesiony formalny wniosek. *Journal officiel* potwierdza, że Thiers dopiero we środę odczyta mesaż.

Londyn 11 listopada. Na uczcie danej dla nowego lorda-majora, lord Granville miał mowę, w której podniósł, że wyrok sądu polubownego w Genewie, dotknął tylko kieszeni a nie honoru; minister radzi zapłacić bez szemrania co wypadło.

Belgrad 10 listopada. Ministrowie spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości przybyli tu z Kragujewacu. Książę wraca niebawem wraz z prezesem ministrów i ministrem spraw zagranicznych.

Konstantynopol 10 listopada. Przyrzeczenie dane rządowi serbskiemu przez Midata paszę względem połączenia kolei tureckich z serbskiemi, cofniętem znów zostało przez teraźniejszy rząd turecki.

Nowy Jork 9 listopada. Zaprzeczono urzędownie doniesieniu o mianowaniu Binghama posłem w Petersburgu.

Nowy Jork 11 listopada. Straszny pożar zniszczył dzielnicę handlową w Bostonie. Ogień jeszcze nieugaszony. Straty są niezmierne. Z sąsiednich miast nadciągnęły sikawki.

Kurs. Wiedeń d. 11 listopada godz. 1. 4% zjedn. dług państwa bankn. 65·70 — Zjedn. dług państwa w srebrze 70— — Losy z r. 1860 102·75 — Akcye banku 987. — Akcye kredytowe 335 20. — Londyn 108 30. — Srebro 107·35 — Dukat 5·13. — Lombardy 202 50. — Losy z r. 1864 144·—. — Akcye franco-austr. 133.—. — Napoleondor 8·65. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 229·—. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 147·50 Akcye kolei północ.-wschod. 158·— — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 193 50. — Obligacye indemniz. gal. 78·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 227·—. — Akcye anglo-banku 325·— — Akcye kolei rządowej 332·—. — Akcye kol. siedm. 174.50. — Akcye kol. Rudolfa 173·50 — Tramway 362·—. — Akcye banku budowy 148·25. — Akcye kolei wschod. 125·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 117·25. — Akc. kolei zjed. 275·50. — Losy tureckie 76·90. — Losy prem. węgiers. 104·75. — Akcye kolei bogumińskiej 189·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 247·—. — Akc. kolei pół.-zach. 218·—. Akcye franc.-węgr. 102·50. — Ogólny austr. bank 271·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 listopada.

(Wartość kuponów do 12 Listop.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 25	106 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	106 50	105 50	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	148 25	147 25	—
Talary pruskie „ 100 tal.	162 —	161 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 16	5 8	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 67	8 57	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz. kup. b.)	79 75	78 25	— 14½
4% listy zast. „ „ „ 100	75 —	73 75	— 45½
5% „ „ „ „ „ 100	81 —	79 75	1 82
6% „ hipot. „ „ „ 100	90 —	89 —	1 8½
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 50	2 18⅓
5% obli. poż. kolei węg. „ 100	101 75	100 —	2 18⅓
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	104 25	103 —	—
Akc. B. G. d. H. i P. z 4%, w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	97 —	94 —	3 45½
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	238 —	234 50	2 91¼
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	229 50	226 50	3 81
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	148 50	145 50	— 3½
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	100 50	98 50	1 09¼
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 75	1 54⅓
4% „ „ „ „ II „ 100	93 60	92 50	1 54⅓
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 60	92 50	1 93
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	78 50	77 25	1 79
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	49	47	—

Wiedeń 9 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	65 95	65 85
5% „ „ „ sreb.	70 25	70 15
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	80 50	80 —
„ „ „ galicyjsk.	79 —	78 50
„ „ „ bukowiń.	77 —	76 —
„ „ „ siedmiogr.	76 75	76 25
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	101 25	100 75

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. austr.	91 10	90 80
4 „ galicyjskie	[illegible]	[illegible]
5 „ „	[illegible]	[illegible]
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	[illegible]	[illegible]
5 „ węgiersk. kred. włośc.	[illegible]	[illegible]
5 „ zakł. kredyt. austr.	[illegible]	[illegible]
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	[illegible]	[illegible]
5 „ Domi. pap.	[illegible]	[illegible]
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 1854	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 1860	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 1864	[illegible]	[illegible]
⅕ losów pożycz. z r. 1860 państw.	[illegible]	[illegible]
Losy pożycz.	[illegible]	[illegible]
„ prem. pożycz. węgiers.	[illegible]	[illegible]
„ Comorenie	[illegible]	[illegible]
„ Kredytowe	[illegible]	[illegible]
„ żeglugi parowej na Dunaju	[illegible]	[illegible]
„ księcia [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ „	[illegible]	[illegible]
„ ks. Klary	[illegible]	[illegible]
„ hr. St. Genois	[illegible]	[illegible]
„ miasta Budy	[illegible]	[illegible]
„ ks. Windischgraetz	[illegible]	[illegible]
„ hr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
„ hr. Keglevich	[illegible]	[illegible]
„ Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Pożyczka miasta Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	[illegible]	[illegible]
Zakładu kredyt.	[illegible]	[illegible]
Żeglugi parowej na Dun.	[illegible]	[illegible]
Kolei północ. Ferdynanda	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a	333 —	331 —
„ zachodn. c. Elżbiety	248 —	247 —
Pardubickiej	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Kolei węgier. półn.-wsch.	[illegible]	[illegible]
kr. Rudolfa 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Alföldskiej	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Bogum.	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
Cisaiskiej	[illegible]	[illegible]
wschod. węgier.	[illegible]	[illegible]
akc. północno-zachodniej	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
banku anglo-austr.	[illegible]	[illegible]
„ anglo-węgier.	[illegible]	[illegible]
austryjacko-węgier.	[illegible]	[illegible]
franko-austr.	[illegible]	[illegible]
franko-węgier.	[illegible]	[illegible]
węgierskiego kredyt.	[illegible]	[illegible]
Lwowskiego	[illegible]	[illegible]
banku związkowego	[illegible]	[illegible]
wied. I. obr. zbożowego	[illegible]	[illegible]
wied. bank. hipotecznego	[illegible]	[illegible]
ogól. banku austr.	[illegible]	[illegible]
dla obrotu ogólnego	[illegible]	[illegible]
Tow. wz. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
rolnict.-spirytus w Czerniowcach	[illegible]	[illegible]
400 franków turecki	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Bogumiń.	77 75	77 25

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za (sr. prus. 100 złr. w. a. (Emis. 1862)	92 50	92 25
Kolei rząd. 3% 500 fr. Emis. 1867	[illegible]	[illegible]
Kol. południo. fr. 500 fr.	[illegible]	[illegible]
Bony 1870–1874 6%	[illegible]	[illegible]
„ półn. C. F. 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Karola Lud. I Em. 300 zł.	[illegible]	[illegible]
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. w.	[illegible]	[illegible]
Lemb.-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Kol. L. 200 w. w. za 100 (w srebrze 5% za 100)	[illegible]	[illegible]
„ „ Emisya 1867	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Uz. po 300 fl.	[illegible]	[illegible]
Kol. Siedm. fl. 200 w. w.	[illegible]	[illegible]
Akcye kol. Lwów.-Czern.	[illegible]	[illegible]
Tow. żegl. parow. na Dun. po 300 fl.	[illegible]	[illegible]
Austr. Lloyd 100 fl.	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Cesarskie dukaty	[illegible]	[illegible]
„ dukat na wagę	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Złoto ... marco	[illegible]	[illegible]
Ruskie imperyały	[illegible]	[illegible]
Fryderykdory	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	10 85	10 75
Souwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Kupony	[illegible]	[illegible]
Talary związkowe	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

Lwów 8 listopada

	żądają	płacą
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
„ cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
„ papierowy	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
Listy z Tow. kr. gal. 5%	[illegible]	[illegible]
„ „ 4%	[illegible]	[illegible]
„ zast. Banku hip.	[illegible]	[illegible]
Obligacye indemniz.	[illegible]	[illegible]
Akcye kol. Karola Ludw.	[illegible]	[illegible]
„ lwowsko-czern.	[illegible]	[illegible]
„ Banku hipot. gal.	[illegible]	[illegible]

Warszawa 9 listopada

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	[illegible]	[illegible]
„ „	[illegible]	[illegible]
Bony	[illegible]	[illegible]
„ kupony	[illegible]	[illegible]
„ likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
„ papier	[illegible]	[illegible]
Kolej warsz.-wiedeńska	[illegible]	[illegible]
„ bydgoska	[illegible]	[illegible]
„ terespolska	[illegible]	[illegible]
„ łódzka	[illegible]	[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mieszany wieczór g. m.
z Krakowa do Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Tarnowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Rzeszowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Przemyśla	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Krakowa do Wieliczki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Wieliczki do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Krakowa do Wiednia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ze Lwowa do Brodów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Brodów do Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ze Lwowa do Czerniowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Czerniowiec do Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ze Lwowa do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Wiednia do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Krakowa do Wrocławia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Wrocławia do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]

W KSIĘGARNI

J. K. Żupańskiego w Poznaniu,

wyszły i są do nabycia we wszystkich Księgarniach następujące dzieła:

Domejko. List do B. Z. o Filaretach i Filomatach. 10 sgr.

Kilka wspomnień z czasów rewolucyi z roku 1830 i 1831 przez Pułkownika Kamieńskiego. 20 sgr.

Orpiszewski Ludwik. Michał Zebrzydowski, dramat w 5 odsłonach. 20 sgr.

Korespondencya krajowa Stanisława Augusta, wyjęta z 24 woluminów korespondencyi tegoż króla, znajdujących się w bibliotece Księcia Czartoryskiego w Paryżu. 2 tal.

Korespondencya Joachima Lelewela z Karolem Sienkiewiczem. 1 tal.

Posiedzenia rady administracyjnéj w dniach 29 i 30 Listopada i 1, 2, 3 i 4 Grudnia 1830 r. 15 sgr. (1966-1-6)

Ogłoszenie konkursu.

L. 410. (2031-1-3)

Na mocy reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z d. 17 b. m. do l. 12658 rozpisuje się niniejszem konkurs do **30 Listopada 1872 r.** celem obsadzenia czterech posad asystentów w c. k. Akademii technicznéj we Lwowie, mianowicie:

a) dla katedry geometryi wykreślnéj;
b) „ „ geodezyi;
c) „ „ nauk inżynierskich;
d) „ „ technologii chemicznéj.

Do każdéj z tych posad przywiązane jest wynagrodzenie roczne 600 złr. wa.

Posada asystenta udziela się na dwa lata od dnia nominacyi z prawem jednorazowego przedłużenia na dalsze dwa lata.

Ubiegający się mają swe podania wystosowane do grona profesorów ck. Akademii technicznéj i zaopatrzone w potrzebne dokumenta jakoteż w dowody gruntownéj znajomości języka polskiego, wnieść do Rektoratu c. k. Akademii technicznéj we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Akademii technicznéj.

Lwów, 30 Października 1872 r.

Konkurs.

W Szkole głównéj przy dworcu Kolei Karola Ludwika we Lwowie, jest do obsadzenia **posada nauczyciela** z roczną płacą 360 złr. w. a.

Ubiegający się o to miejsce, mają się wykazać dowodami z odbytych nauk i uzdolnieniem nauczycielskiem do czteroklasowych szkół ludowych. Podania przyjmyje **do 24 listopada b. r.**

Komitet szkolny
w dworcu centralnym.
(2035-1-2) (Kasa zbiorowa).

W Krasnym,

½ mili od Rzeszowa, przy gościńcu murowanym — **jest na sprzedaż 60 morgów lasu dębowego i brzostowego.** — Bliższa wiadomość na miejscu u właścicielki.

(1995-1-3)

Mam zaszczyt oznajmić niniejszem, iż **kancelaryę adwokacką** w mieście **Limanowy** otworzyłem. (1993-1-3)
Limanowa 6 Listopada 1872 r.
Dr. Kazimierz Żelechowski.

Egzaminowany Leśniczy,

liczący lat 25, stanu wolnego, władający językiem polskim i niemieckim i mogący się wykazać najlepszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniéj posady. Adres: **W. E.** poste restante **Żmigród** przez Jasło.

(1991-1-3)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113. — Cena **3 i 4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (1841-45-)

LA MÉLANILINE

przywraca włosom w jednéj chwili kolor naturalny czarny albo brunatny, jak w młodości, ton naturalny, czysty, połyskujący i niezmienny.

Mikstura dozowana na podstawie aniliny (B. S. G. D. G.)

Z ZARĘCZENIEM, ŻE W NIÉJ NIE ZNAJDUJE SIĘ ANI SIARKA, MERKURYUSZ, SREBRO LUB OŁÓW.

VIOLET,
Fabrykant perfum uprzywil. w Paryżu,
wynalazca królewskiego mydła zwanego Thridace.

Wymagać należy marki fabrycznéj:
LA REINE DES ABEILLES.

Składy we wszystkich miastach całéj kuli ziemskiéj. (1824-7-12)

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

(Galizische Boden-Credit-Anstalt)

W KRAKOWIE,

na mocy §. 5 ustępu 5 Statutów zatwierdzonych d. 2 Maja 1872 r. do l. 5.155 i regulaminu zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 Września 1872 r. do l. 12.674.

z dniem 12 Listopada 1872 r.

otwiera w gmachu Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, w Rynku pod Nr. 19 na dole

KASĘ WKŁADKOWĄ

która przyjmować będzie za książeczkami wkładkowemi wszelkie wkładki pieniężne, począwszy od 1 złr. wa., i opłacać od takowych procent w stosunku

5½ od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następującego dnia po złożeniu.

Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowéj bez poprzedniego wypowiedzenia.

Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

(1970-2-3) **Dyrekcya.**

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z dniem **15** Listopada r. b. aż do dalszego postanowienia rozszerza się szczegółowa taryfa Nr. 3 naszych, z dniem 15 Maja r. b. zaprowadzonych taryf, także na transporta soli kamiennéj, jeżeli takowe w ilościach najmniéj 200 cet. cłow. za jednym listem frachtowym w **Krakowie** lub przez **Kraków** do stacyj naszéj linii na wschód leżących nadane będą, uwalniając je równocześnie od dodatku ażya.

Mniejsze z KRAKOWA albo przez KRAKÓW nadane ilości tego artykułu pozostają i nadal w klasie A. i nie są od dodatku ażya uwolnione.

Lwów w Listopadzie 1872 r.

(1973-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

Bez ryzykowania największe zużytkowanie gotowych pieniędzy!

Ta część Szanownéj Publiczności i świata handlowego, ktora tylko jaką taką uwagę zwróciła na utworzenie moich towarzystw spekulacyjnych, mogła przekonać się z rezultatów dotychczas istniejących grup, iż rzeczywiście staram się o to, ażeby zgłaszającym się do mnie uzyskać te korzyści, które za pomocą większych sum, przy rzetelnym i ostrożnym kierunku, uzyskać można przyczem jednak nie należy zapomnieć, że dotychczas sprzyjało mi błogosławieństwo i szczęście.

Posuwam się niniejszem o krok dalej i otwieram

Towarzystwo tak zwane „in Kost," czyli przedłużenia (prolongacyjne).

Kto kiedykolwiek próbował szczęścia na giełdzie, czy w wielkich interesach, czy też w drobiazgach mógł doświadczyć, jakie ofiary pieniężne ponosić musiał, jeżeli zmuszonym był utrzymać przez parę dni na siebie przyjęte spekulacye, lub czekać na podniesienie się zaszłego spadku kursów. Zapłacone za to należytości przedłużenia (Kostgelder), pochłonęły w korzystnym wypadku zwykle największą część zysku, w nieszczęśliwym zaś razie osłabiły środki pokrycia, tak, iż tym sposobem odniechciało się wielom wszelkich dalszych spekulacyj.

Temu też oczywiście nie myślę zapobiedz, gdyż też nigdy nie będę mógł zaradzić, ale za to można będzie przypuścić, że jeżeli kto sam akcye, losy, w ogóle efekta przyjmuje do przechowania lub przedłużania, wtedy musi bardzo korzystny interes zrobić w tym wypadku, gdy przy należytości za przedłużenie lub „in Kost" zawsze złotą i nieomylną, pośrednią drogę obiorze. Od czasu do czasu pojawiające się, chwilowo dłuższy czas trwające, trudności przedłużenia, które tak okropne odsetki za sobą sprowadzają, przyniosą z pewnością dywidendy mojemu Towarzystwu, **któreto eywidendy może ogólne zdziwienie wzbudzą.**

Pewność przeznaczonych na to pieniędzy **jest czworaką**, mianowicie:

I. Nabywający efekta, wkłada takowe jako zastaw podręczny do kasy, aż do oddania;

2. Ręczy oddająca efekt strona swoją osobą, a względnie swym majątkiem, a sądzę, że uczciwość Szanownych osób uczęszczających na giełdę wiedeńską, jest tak dobrze znaną (oczywiście nie mam tu na myśli grających na giełdzie na jeden dzień — z których większa część ajentów niszczy — tylko mówię o firmach i wtajemniczonych w grę giełdową, sensalów i ajentów);

3. Ręczy za spadek kursu, oprócz wymienionych 2 punktów, także jeszcze pokrycie moich komitentów, które w moim kantorze złr. 500 za kupno (schluss) t. j. po 25 sztuk akcyj złożonem być musi;

4. Wreszcie jeszcze i ta okoliczność, że efekta często **niżej wartości kursu** „in Kost" przyjęte zostają.

Kto więc chce przystąpić do wykonanie takiego **po za wszelakiem ryzykowaniem stojącego interesu**, zechce łaskawie w moim kantorze o tem oświadczyć.

Najmniejsza kwota przystąpienia wynosi 500 złr. w. a., od tej sumy w górę jednak w nieograniczonej wysokości, gdyż dziennie przyjmować mogę do **jednego miliona.**

Co miesiąc następuje obliczenie, a uzyskane **odsetki** wypłacam **gotówką;** ci zaś Szanowni uczestnicy, którzy pieniądze swe ostatniego dnia bieżącego miesiąca wycofać chcą, raczą mi o tem 25go każdego miesiąca łaskawie donieść.

Co tydzień w sobotę ogłaszam w wieczornem wydaniu „Neue freie Presse" wpłynięte i użyte kwoty na spekulacye „in Kost" wraz z uzyskanemi za to należytościami „in Kost."

Kto się wykaże jako uczestnik, może mieć każdej godziny wglądnąć w książki i stan gotówki.

Nietylko wszelkim kapitalistom prywatnym, ale także **kasom oszczędności na prowincyi** i stowarzyszeniom prywatnym wszelkiego rodzaju polecam do zużytkowania również uczestnictwa na próbę.

J. B. Placht,
kantor dla spekulacyj funduszowych przy c. k. giełdzie,
Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Przegląd stanu: Według obwieszczenia, stosownie do programu z dnia 2 listopada na rzecz Towarzystwa „in Kost" i przedłużenia do 1 listopada.

wpłynęło	**a. w. złr.**	**1.006,274.53,**
wypłacono	**a. w. złr.**	**386,484.89,**
zatem pozostaje	**a. w. złr.**	**619,789.64,**

które osiągnęły

20 odsetkowy zysk

dlatego też wszystkie od 25 października do 1 listopada uczynione wkładki według tej stopy osetkowej obliczane będą.

Przy tej sposobności polecam łaskawej uwadze oddział mojego kantoru

Kantor wymiany dla wszystkich stanów
(otwarty także w niedziele i święta od godziny wpół do 12), gdzie

LOSY i AKCYE

ściśle według każdodziennego kursu na częściowe spłaty sprzedaję.

Po złożeniu pierwszej wpłaty, kupujący staje się jedynym właścicielem losu lub akcyi, w danym zaś razie, może przed całem spłaceniem, papier swój sprzedać, jeżeli przez podwyższenie kursu dla niego zysk powstał.

(Za przedruk nie płaci się). (2014-2-10)

Opinia zaszczytna Rady zdrowia.

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

od lat 50ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

WIZYKATORYA Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

PAPIER ALBESPEYERES. — Preparacya bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryj bez nieprzyjemnéj woni i bez dolegliwości.

40 lat POWODZENIA. **KAPSUŁKI RAQUIN** Potwierdzony przez **Akademią** medyczną w Paryżu.

Wyciąg z raportu potwierdzonego jednomyślnie przez Akademię medyczną:
„**KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią.**
„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani** „**odbijania,** jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj KOPAIWY „a nawet kapsułek klejowatych.
„**Nigdy nie zauważono, aby też KAPSUŁKI pozostały bez pomyślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. (1836-26-32)

Tanie francuskie kamienie młyńskie

w najlepszym gatunku

i francuską gazę dla młynarzy

w pierwszym gatunku po **cenie fabrycznej** poleca łaskawej uwadze

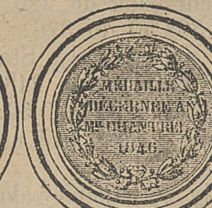
Juliusz Scholz,
Fabrykant francuskich kamieni młyńskich
w Wrocławiu.

(1939-2)

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.





Jedyny, jaki potwierdzony został przez **Dra H. Fremineau,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1847-14-52)

Panowie (778-3-3)

Majstrzy blacharscy

w prowincyach, zechcą celem udzielenia im oferty ważnego artykułu podać dokładny adres swój, odsyłając listy znacz. **L. Nr. 14 poste restante Wiedeń.**

Pierwsza nagroda **złoty medal** w Wittenbergu

Nagrodą odznaczone przez c. k. rząd wyłącznie uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącznie za dobre uznane.

Pierwsza nagroda **srebrny medal** w Wiedniu.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu niezrównanéj doskonałości jakoteż w uznaniu wybornéj własności i tanich cen złoty medal otrzymały.

Te ochrony przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, różowobrunatnym i dębowym kolorze według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy, choćby najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym, a drzwi i okna może ktokolwiek według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować.

Cena za biały kolor do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć; za różowobrunatny i dębowy kolor do okien 5 c., do drzwi 7 i 11 cnt. za łokieć. Na jedno okno średniéj wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 c.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywują się jaknajspieszniéj, a do każdéj przesyłki dołącza się drukowany opis użycia. (1634-6-10)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 21, c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.

J. Popelarz,
c. k. nadworny dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.

Nadzwyczajna oszczędność w paliwie.

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (1839-22-)

EAU TONIQUE

Pa. DICQUEMARE
CHEMIKA w PARYŻU
i **ROUEN.**

Wzbudza porost włosów.
Spędza łupież na głowie.
Zapobiega siwiźnie.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł. i w głównych składach perfum. (1833-12-24)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1 54-2-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

SIROP UŚMIERZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz

I BROMKU POTASSU

Pa J.-P. LAROZE, 2, r. des Lions-St-Paul, Paryżu.

Wszyscy lekarze przyznają *Bromkowi Potassu chemicznie czystemu* działanie uśmierzające i kojące na rozdrażnienie całego systemu nerwowego. W połączeniu z Siropem Laroza ze skórek gorzkich pomarańcz, którego działanie regulujące funkcye żołądka i kiszek jest powszechnie uznane, Bromek potassu przepisuje się przez lekarzy dla osób dorosłych w *chorobach serca, kanałów trawienia i oddychania,* w *dolegliwościach nerwowych;* w ogóle w *cierpieniach nerwowych* i w *stanie* ciąży, jak również dla dzieci kiedy idzie o uspokojenie *rozdrażnienia nerwowego, bezsenności* i *kaszlu podczas wyrzynania się zębów.*

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; we *Lwowie* w aptece P. Mikolach; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Brodach* w aptece P. Kullak; w *Poznaniu* aptece D. Mankewicza; w *Wilnie* w aptece P. Chróscickiego.

(1845-27-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*